Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, środa, 15 czerwca 1938 Nr 162

Moralność w samorządzie

Sejm zajmie się projektami ordynacyj wyborczych dla różnych stopni samorządu. Nowe ordynacje wyborcze mają w zasadzie położyć kres obecnemu stanowi rzeczy, który m. in. tym się odznacza, że słowo: „samorząd społeczeństwa“ trzeba zastąpić słowami: zarząd przymusowy władzy państwowej.

Jest to sprawa niezmiernej wagi dla społeczeństwa, ale nie jedyna, która nas napawa troską i stwarza wiele tarć i konfliktów. Chwilowo bardziej aktualną stała się sprawa moralnych kwalifikacyj wśród działaczów samorządu, wśród tych, którzy kierują losami naszych miast i miasteczek. Także gmin wiejskich.

PRZYGOTOWANIE FACHOWE.

Nie popełnimy przesady, gdy powiemy, że dobierano ich pod kątem widzenia politycznych potrzeb obozu rządzącego. Zdarzało się, że do jakiegoś miasta lub miasteczka zjeżdżał jakiś „pan major“, który — zdaniem przełożonych — choć nie nadawał się do wojska, mógł jednak kierować każdym bezwarunkowo miastem na terenie Rzeczypospolitej.

Któryś dziennik — bodaj, czy nie „I. K. C.“ — podał kiedyś fakt, że jeden z takich „burmistrzów“, czy „komisarzy“ zakończywszy urzędową część pierwszego posiedzenia rady, po tym w części nieurzędowej prosił panów radnych o wskazanie mu drogi na pewną ulicę, na którą chciałby się dostać.

Niefachowość tych narzucanych z góry „burmistrzów“, „prezydentów“, czy „komisarzy“ mściła się na stanie gospodarczym miast, którymi kazano im zawiadywać. Są dziś takie miasta, które dosłownie „płaczą“ na ich rządy.

„JAKIŚ TRAMWAJ“

Gdybyż to tylko niefachowość! Można by ostatecznie urządzić jakieś przysposobienie samorządowe dla nich i sprawa byłaby przynajmniej częściowo załatwiona. Ale zdarzało się, że na wybitne stanowiska w samorządzie dostawali się ludzie nie tylko bez fachowych, ale i moralnych kwalifikacyj. Ludzie, którzy finanse miast (więc pieniądze podatkowe) tak traktowali, jak kacyk murzyński traktuje dary znoszone mu przez poddanych negrów... Ludzie, którzy uważali, że nie ma dość na świecie skarbów, które by mogły wynagrodzić im łaskę, jaką okazali miastu przyjmując urząd prezydenta lub burmistrza.

Najmniejszym jeszcze nadużyciem było uważanie auta miejskiego wraz z wszystkimi jego utensyliami za osobistą własność. Daleko gorsze straty tacy działacze samorządowi wyrządzali miastu, gdy miało nieszczęście posiadać własne przedsiębiorstwa, jakąś elektrownię, gazownię, tramwaj, kamieniołomy, kopalnie, warsztaty i t. p. Przedsiębiorstwa mogły sobie nie iść i przynosić same straty, ale panowie „ojcowie, miasta“ musieli z nich wyciągnąć swoje tantiemy i swoje marki prezencyjne, najzupełniej dowolnie przez nich samych ustalane... Ludność płaciła podatki na to, by łatać dziury w deficytowych przedsiębiorstwach miejskich — dziury wyrywane przez same władze tych przedsiębiorstw.

LUKA.

Chodzi o załatwienie tych spraw i o uniemożliwienie tych nadużyć na przyszłość.

Sądzimy, że gdzie zostało stwierdzone świadome działanie na szkodę finansów samorządu, winien wkroczyć prokurator. Postępowanie nie tylko cywilne, ale i karne, jest tu i na miejscu, i — konieczne.

Jeśli zaś chodzi o przyszłość, to należy jak najprędzej usunąć widoczny brak w regulaminie przedsiębiorstw miejskich. Musi być w nim luka, jeśli były wypadki, że członkowie rad nadzorczych dla tych przedsiębiorstw sami ustalali sobie dowolnie wynagrodzenie za udział w zarządzie, albo, że, gdy im trzeba było na gwałt pieniędzy, to zwoływali spiesznie posiedzenie tylko dla odczytania protokołu i — zabrania marki prezencyjnej.

Musi być luka w regulaminie przedsiębiorstw miejskich. I tę lukę trzeba jak najprędzej usunąć przez ścisłe określenie wynagrodzeń za „pracę“ ojców miasta w różnych instytucjach i przedsiębiorstwach miejskich.

MONOPOL NA SAMORZĄD.

Wreszcie — ostatnia uwaga!

Jednym ze źródeł zła, o którym piszemy, jest to, że tych burmistrzów, komisarzy i prezydentów dobierano z jednego wyłącznie obozu politycznego. I to się mści... Jeśli na pewnym stanowisku znajdą się ludzie wyłącznie jednego obozu, to — każdy przyzna — zwiększy się niebezpieczeństwo nadużyć. Tam, gdzie na kolegium rządzące składają się ludzie różnych odcieni politycznych, niebezpieczeństwo to jest mniejsze; jest bowiem ostra kontrola wzajemna, która znika prawie zupełnie, gdy rządzący związani są „sitwą“ jednego klanu.

Jedynie rozsądnym wnioskiem na przyszłość, jaki w tej sprawie można postawić, jest:

—Zerwać z uprzywilejowaniem jednego obozu politycznego na terenie samorządu, a przywrócić — w granicach uczywiście dopuszczalnych — zasadę swobodnego współubiegania się różnych obozów o kierowanie samorządem...

Nikt nie ma monopolu na talent samorządowy. Nie powinien też mieć monopolu na rządy w tym odcinku.

J. P.

Stany Zjedn. wkraczają w sprawy Europy

Londyn, 14. VI. (PAT). Premier Chamberlain powrócił dziś w południe z wypoczynku weekendowego do Londynu i po południu odbył szereg konferencyj. Premier odbył przede wszystkim dłuższą konferencję z ambasadorem Stanów Zjedn. Kennedy, który po jutrze odjeżdża na 10 dni do Stanów Zjednoczonych i zobaczy się z prezydentem Rooseveltem. Ambasador Kennedy złoży prezydentowi dokładny raport o sytuacji międzynarodowej w Europie i w tym celu ambasador amerykański, po odbyciu rozmowy z premierem Chamberlainem, udał się następnie do lorda Halifaxa i konferował również z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych. Ambasador Kennedy odwiedzi poza tym przed swym wyjazdem również i innych członków rządu brytyjskiego oraz ambasadorów Włoch, Niemiec, Francji, aby zapoznać się z poglądami reprezentowanych przez nich rządów na temat aktualnej sytuacji politycznej.

Po rozmowie z ambasadorem St. Zjednoczonych premier Chamberlain odbył konferencję z ministrem dominiów Macdonaldem, ministrem lotnictwa Woodem i min. spraw zagranicznych Halifaxem. Ta ostatnia konferencja trwała jednak 15 minut i dlatego wątpliwe jest, aby sprawa sytuacji w Hiszpanii mogła być obszerniej omówiona. Posiedzenie gabinetu ani też żadne narady ministrów nie odbyły się.

„Maily Express“ dowiaduje się, że ambasador amerykański w Londynie Kennedy, który jutro udaje się na krótki pobyt do Stanów Zjednoczonych, zamierza przedstawić Waszyngtonowi plan załatwienia długów wojennych W. Brytanii wobec Ameryki.

Waszyngton, 14. VI. (PAT). Senator Pittman, przewodniczący komisji spraw zagr. Senatu, zwrócił się wczoraj do Senatu z prośbą o potępienie bombardowania ludności cywilnej. Według złożonego przez Pittmana wniosku, mają być na najbliższym posiedzeniu kongresu uchwalone zarządzenia, które by się skutecznie przyczyniły do zupełnego zaprzestania bombardowania miast otwartych.

—oOo—

Prymas Polski w Rzymie

Rzym, 14. VI. (PAT). Z Turynu przybył tu prymas Polski ks. kardynał Hlond. Prymas zamieszkał w domu Salezjanów.

Rezygnacja biskupa Gdańska

Citta del Vaticano 14. VI. (PAT.) „Osservatore Romano“ donosi, iż Ojciec Święty przyjął rezygnację biskupa gdańskiego O' Rourke, mianując go tytularnym biskupem w Safene (Mezopotamia). Równocześnie Papież zamianował biskupem gdańskim prob. katedry gdańskiej Karola Maria Spletta.

Uchylenie konfiskaty „Głosu Narodu“

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział V. karny. Dnia 11 czerwca 1938 r. Nr. akt. V. Pr. 40/38. — Sąd Okręgowy, Wydział V. w Krakowie, na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, wydał następujące postanowienie: Uchyla się zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie, dnia 7 czerwca 1938 r. L. B. II. 2/b/213/38 konfiskatę czasopisma „Głos Narodu“ z powodu treści artykułu zamieszczonego na str. 1. pt. „Obchody Stronnictwa Ludowego“ w całości, albowiem treść tego ustępu nie zawiera znamion żadnego przestępstwa. — Na oryginale właściwe podpisy. — Za zgodność: sekretarz. Podpis nieczytelny.

Min. Poniatowski przemówi przez radio do „Siewowców“

Warszawa, 14. VI. (P. A. A.) „Centralny Związek Młodej Wsi“ komunikuje, że w dniu 19 b. m. przemówi do delegatów C. Z. M. W., zebranych na 8 (!) zjazdach wojewódzkich minister Rolnictwa i Reform Rolnych p. J. Poniatowski. Prezes Zarządu Głównego inż. St. Gierat wygłosi również przez radio referat p. t. „Chłop budowniczy nowoczesnego państwa i twórca kultury narodowej“.

Uwaga Redakcji. „Centr. Związek M. W.“, lub „Siewowcy“, znany jest ze swego niekatolickiego nastawienia, którego dowodzi sprawa „uniwersytetu“ w Głuchowie i brutalny atak na Ks. Arcybisk. Teodorowicza. Jesteśmy ciekawi, czy p. min. Poniatowski przypomni „siewowcom“, korzystającym z funduszów publicznych, obowiązek poszanowania katolicyzmu.

Wybory w Czechosłowacji

pod znakiem wzrostu komunizmu

Praga, 14. VI. (PAT). Chociaż dane statystyczne dotyczące wyników niedziel. wyborów gminnych nie zostały jeszcze dostatecznie opracowane, można już teraz zdać sobie sprawę ze zmian w nastrojach ludności, jakie się w nich ujawniły. Tak więc niewątpliwy sukces odnieśli w krajach czeskich komuniści. Wzrost głosów w okręgach czeskich nie tylko zrównoważył straty wpływów na terenach sudecko-niemieckich i Słowacji, lecz dał jeszcze znaczną nadwyżkę. Prasa komunistyczna oblicza n. p., że w 40 największych gminach przyrost głosów komunistycznych wyniósł 15 i pół procent. Stronictwa czeskie na ogół utrzymały swój dotychczasowy stan posiadania. Zatem niedzielne wybory w okręgach czeskich wykazały znaczne przesunięcie na lewo, zwłaszcza ku komunizmowi.

O wzroście wpływów komunistycznych w gminach z ludnością czeską świadczą cyfry, osiągnięte przez listy komunistyczne w niektórych miejscowościach. Tak np. w miejscowości Kladno, komuniści otrzymali 3.856 głosów wobec 2.533 głosów w poprzednich wyborach. W Rakowniku 1.782 wobec 805, w Jaromierzu 630, wobec 364, w Beroun 2.330, wobec 1.575, w Jiczynie 763, wobec 229, w Pardubicach 2.215, wobec 1.762.

Co o wyborach sądzi zagranica?

Rzym, 14. VI. (PAT). „Giornale d' Italia", komentując wyniki wczorajszych wyborów gminnych w Czechosłowacji stwierdza, że wybory wykazały spotęgowanie odśrodkowych tendencyj poszczególnych narodowości, a ponadto wykazały nasilenie prądów komunistycznych w ośrodkach czeskich. — Nie ulega wątpliwości — pisze dziennik — iż dzień 12 czerwca wykazał, że Niemcy mają rację, mówiąc o wielkim ruchu zjednoczeniowym, panującym wśród Niemców sudeckich. Okazało się również, że autonomiczny ruch słowacki rośnie na siłach oraz, że niewątpliwym jest sukces wyborczy innych narodowości. Toteż należy zapytać, czy obecna sytuacja w Czechosłowacji ułatwi zadanie rządu praskiego, pragnącego w ostatniej chwili doprowadzić do pojednania. Zwycięskie wyniki wyborów zaostrzą niewątpliwie żądania grup narodowościowych, które na poparcie swych postulatów zdobyły szereg nowych argumentów.

Radość Niemców

Praga, 14. VI. (PAT). Konrad Henlein wydał odezwę do Niemców sudeckich, w której stwierdza, że wyniki wyborów nie tylko spełniły lecz nawet przekroczyły nadzieję, dając dowód, że lud sudecko-niemiecki jest zdecydowany domagać się nieustępliwie samorządu. Odezwa głosi im. in. „fakt, że właśnie dziś na decydującymi odcinku naszej walki o rozstrzygnięcie zagadnienia narodowościowego, ponad 90 proc. wszystkich Niemców w tym państwie zgłosiło akces do stronnictwa sudecko-niemieckiego i do jego polityki, podkreśla niewątpliwie, nie tylko w Pradze lecz i za granicą, powagę sytuacji i konieczność spełnienia naszych słusznych żądań".

Sukces ks. Hlinki

Mor. Ostrawa, 14. VI. (PAT). Wczoraj doszło do licznych starć między ludnością niemiecką a Czechami na terenie Moraw.

Bratysława, 14. VI. (PAT). Wczoraj odbyły się w kilkuset gminach słowackich wybory do reprezentacyj gminnych. Wybory poprzedziła agitacja stronnictw politycznych w rozmiarach niespotykanych dotychczas przy wyborach gminnych, a nawet parlamentarnych. Wyniki obecnych wyborów potwierdziły tendencje, jakie się zaznaczyły przy wyborach próbnych w dn. 22 i 29 maja, mimo koncentrycznych ataków wszystkich stronnictw czeskich. Stronnictwo autonomistów słowackich ks. Hlinki osiągnęło wszędzie znaczny sukces, zdobywając według prowizorycznych obliczeń 50 proc. głosów więcej, niż przy wyborach gminnych w r. 1931.

Węgrzy głoszą zwycięstwo

Budapeszt, 14. VI. (PAT). Podczas wczorajszych wyborów na Słowaczyźnie Węgrzy odnieśli znaczne sukcesy. Wybory wyznaczono w 535 gminach o większości węgierskiej, z tego w 160 gminach wybory się nie odbyły, gdyż zgłoszono tylko jedną listę. W wielu miejscowościach liczba mandatów węgierskich podwoiła się, a nawet potroiła. W Komaron uzyskali Węgrzy zamiast 12 dotychczasowych mandatów — 24, w Rozsnowie spośród 31 mandatów na Węgrów przypadło 21, w Bratisławie na kandydatów węgierskich padło 2 tys. głosów więcej, niż w poprzednich wyborach, mimo to liczba mandatów węgierskich zmniejszyła się z 9 na 8. Prasa węgierska omawiając wyniki wyborów wskazuje na wybitny wzrost solidarności narodowej wśród Węgrów w Czechosłowacji.

Nadużyć nie było

Praga, 14. VI. (PAT). Podczas wyborów wczorajszych — jak głosi komunikat urzędowy — ogłoszono o dwóch wypadkach nadużyć wyborczych: w Bratisławie i Jihlawie. Zażalenie na nadużycie wyborcze w Bratisławie poddano śledztwu. Wypadek ten będzie ostatecznie wyjaśniony dopiero po przesłuchaniu świadków i rzekomych współwinnych. W Jihlawie stwierdzono, że nie zaszedł wypadek nadużycia.

Sprawa pobicia Polaków

Mor. Ostrawa, 14. VI. (PAT). W związku z pobiciem przez bojówkę czeską w dniu wczorajszym dwóch funkcjonariuszy Związku Polaków w Suchej Górnej, Związek Polaków zapowiedział u władz miejscowych i u premiera Hodży energiczną interwencję. Niezależnie od tego zajście będzie przedmiotem postępowania karno-sądowego.

Jeden z pobitych, dzielny pracownik polski Zajic, odniósł szczególnie dotkliwe obrażenia, tym niebezpieczniejsze, że jest z natury ułomny.

Niemcy pyszną się swą pokojowością

Berlin, 14. VI. (PAT). Dwa wydarzenia ostatniej niedzieli stanowią w politycznych kołach tutejszych dominujący temat analizy, a mianowicie szczecińska mowa min. Hessa oraz zwycięstwo Niemców sudeckich. Obydwu tym wydarzeniom nadają tu pierwszorzędne znaczenie i widzą w nich decydujący przyczynek do ostatecznego wyjaśnienia kwestii sudeckiej i czechosłowackiej, a również i sytuacji międzynarodowej. Mowę Hessa określają czynniki miarodajne jako „urzędową deklarację" Rzeszy, która prostuje i ostatecznie wyjaśnić winna całemu światu, że utrzymanie pokoju w ostatnich tygodniach zawdzięcza on wyłącznie i jedynie stanowisku kanclerza. Rola Francji i Anglii — oświadczają tu — była wręcz negatywna. Zarówno Londyn, jak i Paryż, nie wpłynęły bynajmniej na powstrzymanie Czechów od zbrojnego prowokowania Rzeszy. Słuszność zaś jej żądań równouprawnienia dla swych mniejszości w Czechosłowacji potwierdziły wybory niedzielne.

„Deutsche Allg. Ztg" podkreśla przede wszystkim fakt, że mowa zastępcy Fuehrera rozwiała „legendę o słabości" Niemiec. Na tym polega głównie — jak oświadcza pismo — zasługa Hessa. Stanowcza wola utrzymania pokoju, a nie słabość Rzeszy — dowodzi pismo — zdecydowała o pokoju w Europie. Pismo zwraca uwagę na wzrastające wpływy komunistyczne w Czechosłowacji.

Co dalej?

Partyjny „Angriff" wskazuje, że świat oczekuje dziś z napięciem po wyborach niedzielnych decyzji praskiej. Po ukończeniu ostatnich wyborów w Czechosłowacji stawia się przed światem pytanie, czy i w jakiej formie wpłynie wielkie zwycięstwo Niemców sudeckich na przywrócenie wewnętrznego pokoju w Czechosłowacji, a ponadto w całej Europie.

Paryż, 14. VI. (PAT). Agencja Havasa donosi, że poseł Czechosłowacji Osusky, który powrócił wczoraj z Pragi, poinformował min. Bonneta w sprawie rokowań, prowadzonych przez rząd praski z reprezentantami Niemców sudeckich. Rząd praski ma nadzieję, iż zdoła w ciągu tygodnia odpowiedzieć na postulaty henleinowców. Rząd praski bierze pod uwagę przyjazne zalecenia Paryża i Londynu. Rokowania będą się opierały na podstawie rządowego projektu statutu narodowościowego oraz memoriału Niemców sudeckich. W Paryżu i Londynie pragną, aby jak najprędzej doszło do przyjaznego porozumienia pomiędzy stronami.

Wedle doniesień agencji Havasa podczas rozmowy min. Bonneta z ambasadorem brytyjskim stwierdzono, iż stanowiska obu rządów w sprawie czeskiej są uzgodnione i są równie zdecydowane i wyraźnie jak uprzednio.

Praga, 14. VI. (PAT). Komitet polityczny Rady Ministrów zebrał się dzisiaj przed południem, dla omówienia sytuacji zagraniczno-politycznej na podstawie wiadomości, zakomunikowanych premierowi przez posłów Osuskiego i Mastnego. — Przedmiotem narad komitetu było również memorandum z żądaniami Stronnictwa Sudecko-Niemieckiego. Równolegle z obradami komitetu politycznego ministrów toczyły się obrady czeskiej i niemieckiej komisji ekspertów prawniczych. We wtorek prem. Hodża przyjmie ponownie przedstawicieli Stronnictwa Sudecko-Niemieckiego, których ma poinformować o stanowisku rządu czechosłowackiego. Od jutra zatem rozmowy czesko-niemieckie wejdą w stadium decydujące.

Przed ostateczną ofensywą japońską?

Tokio, 14. VI. (PAT) Agencja Domei donosi: okręty japońskie, które w ub. niedzielę zdobyły Anking, stolicę prowincji Anhwei, usunęły na Jangtse zapory oraz oczyściły rzekę z pływających min na przestrzeni 180 klm. od Wuhu do Ankingu. — Wyłowiono lub doprowadzono do eksplozji przeszło 70 pływających min.

Szanghaj 14. VI. (PAT). Okręt admiralski „Izumo", który stał na kotwicy w pobliżu Wusung, odpłynął dziś w górę rzeki. „Izumo" prawdopodobnie udział w ataku na Hankou od strony rzeki.

Agencja Reutera donosi z autorytatywnych źródeł: kanonierki brytyjskie i amerykańskie otrzymały wbrew prośbie rządu japońskiego instrukcje nie zmieniania miejsc postoju na Jangtse. Brytyjskie kanonierki stać będą w dalszym ciągu na kotwicy w pobliżu Wuhu i Kiukiang. Londyn nie udzielił dotychczas odpowiedzi na prośbę rządu japońskiego, lecz adm. Yarnell, szef floty, szef floty St. Zjedn. ustosunkował się, jak się zdaje, do tej prośby odmownie.

Czy długi austriackie

staną się „neapolitańskimi"?

Londyn, 14. VI. (PAT). Po trzecim posiedzeniu komitetu przedstawicieli państw, gwarantujących pożyczki, austriackie (Belgia, W. Brytania Dania, Francja, Holandia, Szwajcaria, Szwecja i Czechosłowacja) opublikowany został komunikat, który stwierdza na wstępie, że komitet otrzymał protesty od przedstawicieli właścicieli obligacyj austriackich, odnośnie do odmowy rządu niemieckiego zapłacenia kolejnej raty tych długów. Komitet zapoznał się również z pismem rządu Rzeszy, oświadczającym, że Niemcy uważają się za prawnie zwolnione z obowiązku spłaty długów austriackich. Komitet zadecydował zwrócić się z wspólnym protestem pod adresem rządu niemieckiego i przeprowadził dyskusję z przedstawicielami właścicieli obligacyj austriackich na temat technicznych sposobów funkcjonowania gwarancji państw w wypadku, gdyby Niemcy ostatecznie odmówiły zapłaty.

Berlin, 14. VI. (PAT). Jak słychać, ambasador brytyjski Henderson przeprowadził w sobotę dłuższą rozmowę z min. Ribbentropem. Tematem rozmów była rzekoma kwestia angielskich pożyczek, udzielonych w swoim czasie Austrii. Jak wiadomo, kwestia ta wpłynęła w pierwszym rzędzie na przerwanie rokowań gospodarczych niemiecko-angielskich.

——ooo——

Minister Beck w Estonii

Tallin, 14. VI. (PAT). Po przyjeździe do Tallina min. Beck odbył dłuższą i w bardzo przyjaznym tonie utrzymaną rozmowę z min. Selterem. Jutro ministrowie będą mieli okazję wymienić poglądy w czasie podróży do zamku w Oru, która potrwa 3 godziny, następnie w Oru i w drodze powrotnej.

Min. Selter wręczył dziś ministrowi Beckowi przyznaną przez prezydenta państwa wielką wstęgę orderu herbu państwowego. Jest to nowy order, przewidziany dla Estończyków, którzy zasłużyli się dla ojczyzny. Min. Beck jest w ogóle pierwszą osobą, odznaczoną wielką wstęgą tego orderu.

Po wczorajszym obiedzie goście udali się do pięknych salonów ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie odbyło się przyjęcie.

Min. Beck przeprowadził ożywione i bardzo serdeczne rozmowy z generałem Laidonerem, min. Selterem, b. min. spraw zagr. Akelem i innymi dostojnikami, między innymi także z posłem litewskim w Tallinie Dailide.

W kołach politycznych, jak również w prasie obszernie omawiany jest fakt odznaczenia min. Becka wielką wstęgą orderu herbu państwa estońskiego. Estonia, wręczając kierownikowi polskiej polityki zagranicznej najwyższe odznaczenie jakie posiada, a które przeznaczone jest zasadniczo tylko dla Estończyków, i w dodatku wręczając po raz pierwszy w ogóle wielką wstęgę tego orderu, dała jeszcze jeden dowód jak wysoko ceni przyjaźń z Polską i jak bliskie i serdeczne węzły łączą oba kraje, węzły, umocnione wspólnotą celów, metod i poglądów politycznych.

Dziś o godzinie 10 min. Beck w towarzystwie min. Seltera, posła R. P. w Talinie Przesmyckiego i innych udali się samochodami do Oru, gdzie o godz. 13 min. Beck został przyjęty na audiencji przez prez. Paetsa.

Poseł R. P. w Tallinie min. Przesmycki wręczył wiceministrowi spraw zagranicznych Estonii Teppikowi wielką wstęgę orderu „Polonia Restituta", a szefowi protokołu dyplomatycznego Kirotarowi komandorię tegoż orderu.

Obrady Komisji Budżetowej Sejmu

Warszawa, 14. VI. (Tel.). Dziś przed południem obradowała przez kilka godzin Sejm. Komisja Budżetowa i załatwiła szereg ustaw natury finansowej. Najważniejszą z nich była *ustawa o zmianie ustawy dotyczącej Funduszu Pracy.* Projekt rządowy nadawał Funduszowi Pracy prawo zadłużenia się do 300 milionów zł. wliecznie z zadłużeniem już istniejącym, które wynosi 153 miliony zł. *Komisja wprowadziła zmiany i ograniczyła możliwość zaciągania nowych długów przez Fundusz Pracy do 85 milionów zł.* Nowe upoważnienie kredytowe ważne jest do 1 kwietnia 1939 r. Począwszy od tego terminu każdy nowy dług wymagać będzie zatwierdzenia ustawowego. Jedynie w nagłych okolicznościach Fundusz Pracy za zgodą ministra skarbu może zaciągnąć kredyt do wysokości 10 milionów zł. z tym, że musi zaraz przyjść do Izb ustawodawczych o zatwierdzenie pożyczek i zawiadomić o nich Najwyższą Izbę Kontroli. Wynika stąd że Komisja Budżetowa Sejmu zmniejszyła sumę zadłużeniową Funduszu Pracy w stosunku do projektu rządowego o 62 miliony zł. *Poza tym przyjęto rządowy projekt ustawy o dodatkach kredytowych na rok 1938/39, przyjęto ustawę, dotyczącą finansowania niektórych inwestycyj z funduszów państwowych w okresie do 31 marca 1939 r.* Projekt ten podwyższa do sumy 6,300.000 zł. czyli o 1,300.000 zł. fundusze przeznaczone na budownictwo wiejskie oraz o 700.000 do 3,700.000 zł. fundusze przeznaczone na prace wodno-melioracyjne. Na zakończenie obrad rozpatrzono *trzy rządowe projekty dotyczące konwersji pożyczek dolarowych.* Komisja przyjęła te projekty z pewnymi poprawkami, dotyczącymi przede wszystkim zwolnienia obligacyj i dochodów od nich od wszelkiego rodzaju podatków i danin państwowych oraz samorządowych.

W posiedzeniu uczestniczył minister opieki społecznej p. Kościałkowski, wiceminister skarbu p. Grodyński i szereg wyższych urzędników.

W najbliższych dniach rozpoczyna prace także Senat. Dziś odbyła się u marszałka Prystora konferencja przewodniczących komisyj senackich, na której omówiono tok pracy komisyj w czasie sesji nadzwyczajnej. Dnia 17 b. m. zbierze się szereg komisji dla dokonania wyborów sprawozdawców projektów ustaw, które są objęte programem sesji nadzwyczajnej. Jutro o godz. 10 rano ma się odbyć posiedzenie Koła Parlamentarnego OZN.

Po zdobyciu Castellonu kolej na Walencję

Salamanka, 14. VI. (PA). Komunikat kwatery głównej powstańczej: Zdobycie miasta Castellon de la Plana oraz portu El Grao, nastąpiło w poniedziałek o godz. 19.15. Wojska powstańcze wkroczyły do miasta po zaciętej walce. Połączenie między Castellon i Villa Real uległo przerwaniu. Ludność cywilna, której większość pozostała w mieście, powitała zwycięskie wojska powstańcze z entuzjazmem. Na froncie pirenejskim zdobyły wojska powstańcze m. Sin i szpital, położony na wschód od Portoles. Wojska te przekroczyły rzekę Yaga. Na froncie Teruelu wojska kastylskie posunęły się wczoraj o 7 klm naprzód, zdobywając wieś Camarena i obsadziły Aito del Buitre.

Lotnictwo powstańcze zaatakowało port lotniczy w Alicante, gdzie zniszczyło bombami wytwórnię samolotów Montage. W poniedziałek bombardowano drogę, łączącą Teruel z Sagonte.

Z Barcelony donoszą, że naczelne dowództwo wojsk rządowych przemilczało zupełnie w komunikacie oficjalnym o utracie Castellon.

Z chwilą zdobycia Castellon, znajduje się w rękach powstańców 37 z 50 prowincyj Hiszpanii.

Agencja Havasa donosi: zajęcie przez powstańców Castellon jest ukoronowaniem działań wojennych, zapoczątkowanych w dniu 23 kwietnia ofensywą na południe od drogi Cacin Real — Alcamiz. Powstańcy posunęli się w ciągu miesiąca o 100 km. naprzód, po czym w ofensywie nastąpił zastój. Dopiero w dniu 28 maja nastąpiła nowa faza ofensywy, która doprowadziła do zdobycia Castellon.

Obecnie rozpocznie się bitwa o Walencję. Na południu zarysowują się wyraźnie dwie wielkie linie obronne, które staną się celem przyszłych ataków powstańców: Rio Mijares i droga Teruel — Sagunt.

Gen. Franco wystosował, po zwycięstwie pod Castellon wezwanie do wojsk rządowych, aby biorąc pod uwagę beznadziejność dalszego oporu, poddały się dowództwu powstańczemu. Władze powstańcze, dążąc do pokojowej odbudowy nowej Hiszpanii, zapewniają bezkarność wszystkim frontowym żołnierzom rządowym.

Chamberlain o bombardowaniu statków angielskich

Londyn, 14. VI. (PAT) Prem. Chamberlain złożył dzisiaj w Izbie Gmin oświadczenie na temat wypadków bombardowania okrętów brytyjskich u wybrzeży hiszpańskich.

Premier oświadczył, iż wysunięto dwa projekty, mające na celu położenie kresu, a przynajmniej przyczynienie się do do zmniejszenia ilości tych ataków. Pierwszy z tych projektów zmierza do stworzenia strefy bezpieczeństwa dla okrętów handlowych w niektórych portach, drugi **jest propozycją władz w Burgos: wybranie portu na terytorium należącym do rządu hiszpańskiego, jednakże poza strefą działań wojennych.**

Zbadanie dokładne sytuacji — oświadczył Chamberlain — skłania rząd brytyjski do przekonania, iż nie może być okazana skuteczna ochrona okrętom utrzymującym stosunki handlowe z portami w strefie wojennej.

Polacy muszą emigrować!

Warszawa, 14. VI. (Telef.). Po dłuższej przerwie wznowiona będzie polska emigracja rolna do Brazylii. Podjęto mianowicie rekrutację osadników na kolonie Orzeł Biały w stanie Esipirito Santo. — W najbliższym czasie wyjedzie do Brazylii 60 rodzin polskich.

Znów zbrodnicze podpalenie hajdamackie

Warszawa, 14. VI. (Telef.). Z Brzeżan donoszą, że w Sękowie Kuropatnickim w powiecie brzeżańskim spaliły się cztery zagrody tamtejszych osadników Polaków, mimo, że znajdowały się w znacznym oddaleniu od siebie. Zachodzi podejrzenie, że zagrody podpalono. Policja powiatowa wszczęła dochodzenia celem wyśledzenia sprawców podpalenia.

Czy będzie proces o napad na „Słowo Pomorskie"

Warszawa, 14. VI. (Telef.). Podczas ostatnich procesów starościńskich na Pomorzu poruszono m. in. sprawę głośnego napadu na drukarnię dziennika „Słowo Pomorskie" w Toruniu. Napad ten odbył się w roku 1934. W czasie najścia zniszczono maszyny drukarskie wartości około 20.000 zł. Wobec tego, że podczas obecnych procesów wyszły na jaw nowe okoliczności, które towarzyszyły napadowi, właściciele drukarni zwrócili się do stołecznego adwokata Stan Zielińskiego, by wszczął sprawę o odszkodowanie za poniesione straty.

Giełda warszawska

Warszawa, 14. VI. (Telef.). Giełda dewizowa: Holandia 294.40, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 90.20, Gdańsk 100.00, Londyn 26.38, Mediolan sprzedaż 28.03, kupno 27.89, Nowy Jork 5.30⁵/₈, Paryż 14.79, Praga 18.47, Sztokholm 136.05, Żurych 121.70, marka niemiecka srebrna sprzedaż 107.00, kupno 101.00.

Papiery procentowe: inwestycyjna pierwszej 4% pożyczka konsolidacyjna 67.00, 4½% pożyczka wewnętrzna państwowa 64.88, 5% konwersyjna 70.25.

Akcje: Bank Polski 120.00, Węgiel 26.50, Lilpop 73.75, Starachowice 34.75, Żyrardów 47.50.

PROFESOROM U. J. PRZEDŁUŻONO PRAWO WYKŁADANIA.

Kraków, 14. VI. P. minister WR i OP prof. Świętosławski pozostawił na katedrach mimo przekroczenia przewidzianego wieku, ks. Biskupa dra Godlewskiego, ks. prof. dra Bystrzonowskiego, ks. prof. dra Kaczmarczyka, prof. dra Stan. Estreichera, prof. dra Adama Krzyżanowskiego, prof. dra Bohdana Łepkiego i prof. dra Stan. Maziarskiego.

UROCZYSTOŚĆ „CZYNU CHŁOPSKIEGO".

Warszawa, 14. VI. (Telef.). Stronnictwo Ludowe zamierza i w tym roku urządzić w dniu 15-go sierpnia uroczystość "czynu chłopskiego". Rozmiary uroczystości i forma nie są jeszcze ustalone.

URZĘDNICY DLA BEZROBOTNYCH.

Warszawa, 14. VI. (Telef.). Stowarzyszenie Urzędników Państwowych postanowiło wystąpić z wnioskiem w sprawie wydania ustawy, nakładającej przymus świadczeń na rzecz akcji pomocy bezrobotnym.

OTWARCIE MUZEUM NAR. W WARSZAWIE.

Warszawa, 14. VI. (Telef.). Ustalono już program uroczystego otwarcia Muzeum Narodowego w Warszawie. Odbędzie się ono w obecności Prezydenta Rzplitej, premiera Składkowskiego i wszystkich członków rządu dnia 18 b. m. o godz. 9 i 10 wieczorem ze względu na to, że Muzeum nie może pomieścić wszystkich zaproszonych gości. Otwartych zostanie 80 sal, mieszczących zbiory malarstwa polskiego i obcego, wykopaliska starożytne, numizmatyczne itd.

STAN PROF. MEISSNERA I JEGO ŻONY.

Warszawa, 14. VI. (Telef.). Prof. Meissner i jego żona Maria, którzy przed kilku dniami padli ofiarą wypadku motocyklowego, przebywają nadal w lecznicy „Omega". Stan p. Marii Meissnerowej, która odniosła poważne ogólne obrażenia i doznała skomplikowanego złamania ręki, początkowo był bardzo zły. Groziło jej zakażenie krwi. Lekarze postanowili amputować rękę i po tym zabiegu operacyjnym stan p. Meissnerowej znacznie się poprawił. U prof. Meissnera stwierdzono pęknięcie kości lewej ręki, wobec czego założono opatrunek gipsowy.

Tarnów

WIEC STRONNICTWA NARODOWEGO. W niedzielę urządziło Stronnictwo Narodowe w sali Sokoła I. Wielkie Zgromadzenie Publiczne, przemówienia wygłosili mgr Ant. Grębosz z Krakowa na temat „Stronnictwo Narodowe wobec socjalizmu, komunizmu i kwestii żydowskiej"; Stef. Zabicki, prezes młodzieży wszechpolskiej o dziejowej roli Polski w chwili obecnej; i Stan. Mirochna z Wojnicza n. t. „Walka Stronnictwa Narodowego o narodowe oblicze Tarnowa".

Wiadomości z kraju

O pomoc dla starożytnego klasztoru w Starym Sączu

KAP: Do najczcigodniejszych sanktuarjów na naszej ziemi należy starożytny klasztor PP. Klarysek w Starym Sączu. Klasztor ten, ufundowany w XIII wieku przez błog. Kingę, przeszedł w ciągu wieków ciężkie koleje i znacznie podupadł. Wieża wjazdowa, ostrzeliwana w czasie wojny światowej, dotąd nie jest odrestaurowana, walą się kominy, w wielu miejscach popękały ściany klasztoru, mur zaś okalający zabudowania i jedyna baszta również domagają się gwałtownie naprawy. Zubożałe obecnie PP. Klaryski nie mają możności odrestaurowania klasztoru własnymi siłami. Dlatego zwracają się do społeczeństwa o pomoc. To społeczeństwo drgnęło już, powołują komitet, który ma pomóc w całej akcji, z Ks. Biskupami: drem Fr. Lisowskim i drem Edw. Komarem na czele. Do komitetu weszli m. in. ks. infułat R. Mazur, ks. dziekan A. Odziomek, starosta dr M. Łach, Adam hr. Stadnicki, burmistrz R. Ogorzały i in. Ofiary należy kierować pod adresem: Matka Ksieni Z. S. Hańska w Starym Sączu lub na konto PKO — 410.888, klasztor PP. Klarysek w Starym Sączu.

Naukowa wyprawa na Spitsbergen

Około 26 czerwca wyrusza z Warszawy wyprawa glacjologiczna na Spitsbergen, zorganizowana przez polskie koło polarne, na którego czele stoi znany badacz zagadnień polarnych prof. A. B. Dobrowolski. Uczestnikami ekspedycji są pp.: inż. Stefan Bernadzikiewicz — uczestnik poprzednich polskich wypraw polarnych na Spitsbergen i Grenlandię, oraz doc. dr Br. Halicki, dr M. Klimaszewski i L. Sawicki, którzy prowadzić będą badania nad lodowcami, ich działalnością oraz zjawiskami zachodzącymi nad przedpolu lodowców. Wyprawa potrwa około 3 miesięcy.

Syn wicemarsz. Miedzińskiego wykluczony z Bratniej Pomocy

W Bratniej Pomocy Uniw. im. Józefa Piłsudskiego obowiązuje paragraf aryjski. W myśl więc tej uchwały niearyjczycy nie mogą być członkami tego stowarzyszenia akademickiego. Stosując się do tej uchwały, wykluczono z Bratniej Pomocy syna wicemarszałka Sejmu, Bogusława Miedzińskiego, gdyż nie jest on czystym aryjczykiem. Pierwsza bowiem żona p. Miedzińskiego była żydówką. Obecnie pracuje ona w Ministerstwie Opieki Społecznej w charakterze inspektora pracy.

List 6-letniej córeczki kupca warszawskiego do Stalina

Przed kilkoma tygodniami duży rozgłos wywołała wśród kupców branży futrzanej wiadomość o tajemniczym zaginięciu warszawskiego hurtownika Kostryńskiego. Hurtownik wyjechał do Sowietów na targi futrzane i odtąd brak od niego wiadomości. Jak rodzina zdołała ustalić, Kostryński jest więziony w Moskwie. Dokładne miejsce uwięzienia nie jest do tej pory wiadome. Firma angielska podjęła interwencję w sprawie Kostryńskiego, gdyż wyjechał on do Sowietów z jej ramienia. Interwencja ta jednak nie odniosła skutku.

W tych dniach 6-letnia córeczka Kostryńskiego skierowała do Moskwy pod adresem Stalina list z prośbą o zwolnienie ojca z więzienia. Jest jednak rzeczą wątpliwą, czy pismo dojdzie do rąk adresata.

Wycieczka polska do Słowacji

Jak corocznie, tak i obecnie, przy końcu roku szkolnego młodzież nasza z gimnazjum nowotarskiego, która nadobowiązkowo uczy się słowackiego języka w szkole, urządza wycieczkę do Słowacji. Tegoroczna grupa (60 uczniów i uczenic) z prof. Jabłońskim z Nowego Targu na czele zwiedziła już Rużomberok, Banską Bystricę i Nitrę, a teraz zwiedza Bratislawę, skąd robiła wycieczki na Devin i do Vajnor. W sobotę wieczorem urządzili polscy studenci popisy śpiewackie i deklamacyjne w językach polskim i słowackim. Powitali naszą młodzież skauci, akademicy, nauczyciele i szkoły, a robotnicza orkiestra odegrała hymny państwowe polski i czechosłowacki. „Slovak“ pozdrawia wycieczkę polską słowami: Vitajte nam, milovnicy slovenciny!“.

Lwów

ZJAZD KATOLICKIEGO STOW. MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ. W niedzielę dnia 12 b. m. odbył się we Lwowie uroczysty zjazd delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej. Delegowane zebrały się przed Domem Akcji Katolickiej, po czym udały się na uroczyste nabożeństwo inauguracyjne do Katedry ob. łać. O godz. 11 nastąpiło otwarcie Zjazdu wspólną modlitwą, zagajeniem, witaniem gości i odczytaniem telegramów. W dalszym ciągu przedpołudniowych obrad odczytano sprawozdanie Zarządu, nad którymi rozwinęła się żywa dyskusja. Po południu o godz. 16 zastanawiano się nad programem pracy i nad przyszłym budżetem, oraz uchwalono szereg wniosków.

ZJAZD T. ZW. „DEMOKRATÓW“ UCHWALIŁ ZAŁOŻYĆ STRONNICTWO DEMOKRATYCZNE. We Lwowie odbył się zjazd „demokratów“ z udziałem 55 osób. Przewodniczącym zjazdu wybrano prof. Michałowicza z Warszawy. W uchwalonej rezolucji postanowiono powołać do życia Stronnictwo Demokratyczne, które ma grupować „inteligencję pracującą“ i działać razem „z włościaństwem i robotnikami“ przeciw „ideologii totalistycznej“. W najbliższym czasie nowe Stronnictwo ma działać w kierunku zmiany ordynacji wyborczej.

WYROK UNIEWINNIAJĄCY W PROCESIE O ZAJŚCIA ANTYŻYDOWSKIE. Przed Sądem Apelacyjnym we Lwowie, odbyła się w poniedziałek rozprawa przeciw studentowi Akademii Weterynarii Marianowi Werdyńskiemu, skazanemu w pierwszej instancji na rok więzienia za udział w zajściach antyżydowskich. Sąd Ap. wydał wyrok uniewinniający.

SAMOBÓJSTWO PIELĘGNIARKI. W hotelu „Metropol“ we Lwowie popełniła samobójstwo Zofia Szenicówna, pielęgniarka szpitala wojskowego we Lwowie. Przy samobójczyni znaleziono list, w którym pisze, że odbiera sobie życie pod wpływem ciosu, jak ją spotkał. Policja wdrożyła dochodzenia celem wyjaśnienia zagadki.

Przemyśl

PO ŻYDOWSKU. Dolna część ul. Mickiewicza, w pobliżu mieszkalnego bloku kolejowego, jest terenem żydowskich spacerowiczów. Wynikiem tej inwazji jest bezprzykładne zaśmiecenie tego odcinka, mimo usilnych perswazyj, a nawet próśb tamt. mieszkańców pod adresem spacerujących. Może interwencja posterunkowego „z bloczkiem“ będzie skuteczniejsza. Oto tamt. mieszkańcy proszą.

ZARZĄDY KÓŁ L. O. P. P. Komendantów Bloków Domów w Przemyślu urządzają dnia 16 bm., pod protektoratem p. p.: starosty Remiszewskiego, dowódcy O. K. X. gen. Wieczorkiewicza, gen. Boruty-Spiechowicza oraz prezydenta miasta Chrzanowskiego na terenie H. K. S. „Czuwaj“, reprezentacyjny kiermasz wiosenny połączony z licznymi dotychczas w Przemyślu niespodziankami. — Początek o godz. 16-ej, dochód przeznaczony na L. O. P. P.

Polska uroczyście przyjmuje Relikwie św. Boboli

Katowice — KAP. Cała droga od Krakowa do Katowic, którą przebyły Relikwie św. Andrzeja Boboli, była jakby triumfalnym pochodem Wielkiego Męczennika. Wszystkie stacje, przez które przejeżdżał pociąg były udekorowane, pociąg z Relikwiami spotykały delegacje miejscowego społeczeństwa z sztandarami. W południe pociąg przybył do Katowic, gdzie na dworcu oczekiwali przybycia Relikwij Świętego *Księża Biskupi Adamski i Bieniek, wojewoda Grażyński, marszałek Sejmu Grzesik, prezydent miasta Kocur, przedstawiciele Armii polskiej, organizacji społecznych, oświatowych oraz Akcji Katolickiej.* Po okadzeniu Relikwii świętej, chóry miejscowe wykonały hymn „Gaude Mater Polonia“, po czym przy dźwiękach orkiestry wojskowej i śpiewach nabożnych procesja skierowała się ulicami Pocztową, Piłsudskiego, Francuską i Mariacką do kościoła Najśw. Marii Panny, gdzie spoczęły Relikwie na specjalnym wywyższeniu. Zebrany lud odśpiewał nieszpory, po czym z kazalnicy przemówił ks. kan. Szramek, podnosząc wielkość dzieła dokonanego przez św. Męczennika. Na zakończenie nabożeństwa Dostojny celebrans Ks. Biskup Adamski zaintonował Te Deum.

Po odśpiewaniu hymnu dziękczynnego procesja wyruszyła z powrotem na dworzec do wagonu-kaplicy. *Srebrną trumnę z Relikwiami kolejno nieśli: duchowieństwo świeckie i zakonne, oficerowie Armii polskiej, młodzież męska, rolnicy, górnicy, powstańcy, Sokoli, pocztowcy, Sodalicja Pańćw, mężowie katoliccy.* Zebrany po obu stronach drogi lud śpiewał litanię do Wszystkich Świętych. W chwili zamknięcia wagonu-kaplicy przed odjazdem orkiestra wojskowa zagrała hymn narodowy, po czym zebrani odśpiewali „Boże coś Polskę“.

O godz. 2.15 pop. pociąg ze świętymi Relikwiami wyruszył w drogę do Poznania.

Należy podkreślić, iż lud śląski, znany ze swego głębokiego przywiązania do wiary, przyjmował Relikwie Świętego z niezwykłą czcią i pobożnością. Mimo dnia pracy ulice Katowic były przepełnione przybyłymi pielgrzymkami nawet z odległych okolic. Wystąpiły również bardzo licznie organizacje przysposobienia wojskowego, b. uczestnicy powstań, szkoły, oddziały Akcji Katolickiej, związki młodzieży itd. Dworzec i miasto były pięknie udekorowane. *Szczególny pietyzm wobec Relikwii św. Męczennika, podobnie jak i w Krakowie, zaznaczyła i w Katowicach Armia polska. Oficerowie pełnili straż honorową przy św. Relikwiach zarówno w kościele, jak i podczas procesji. Oddziały wojskowe w pełnym rynsztunku towarzyszyły św. Relikwiom.*

Manifestacyjny hołd katolickiego Poznania

W drodze z Katowic do Warszawy relikwie św. Andrzeja Boboli zatrzymano na kilka dni w Poznaniu, gdzie umieszczono je w kościele OO. Jezuitów. Poznań witał Relikwie Świętego manifestacyjnie. W kilka minut po godz. 19 wjechał na dworzec letni, tonący w powodzi chorągwi o barwach polskich i papieskich oraz kwiatów, pociąg wiozący Relikwie Świętego. Na krótko przed nadejściem pociągu zgromadzili się na peronie przedstawiciele władz z wojewodą Maruszewskim i wiceprezydentem miasta Zaleskim, władz duchownych z Ks. Bisk. Dymkiem oraz członkami kapituły poznańskiej, władz wojskowych z gen. Władem i płk. Wolikowskim, korpus oficerski, kompania honorowa pułku piechoty ze sztandarem i orkiestrą, poczty sztandarowe organizacyj, przedstawiciele prasy, obywatelstwa miasta Poznania i t. p.

W chwili wjazdu pociągu na peron orkiestra odegrała hymn narodowy, a wojsko sprezentowało broń. *Trumnę z Relikwiami św. Andrzeja Boboli wynieśli z wagonu, zamienionego na kaplicę kolejarze, od których przejęli ją na ramiona oficerowie i podoficerowie z gen. Władem na czele.* W czasie wynoszenia Relikwij z dworca, chóry wykonały pienia religijne.

Z dworca ruszyła imponująca procesja przez główne ulice miasta, kierując się do kościoła OO. Jezuitów. *Trumnę z Relikwiami Świętego*

NIEŚLI KOLEJNO PRZEDSTAWICIELE WSZYSTKICH STANÓW.

zmieniając się co kilka ulic. Od oficerów i podoficerów przejęli ją przedstawciele władz cywilnych, a dalej dziennikarze, akademicy, ziemianie, rolnicy, robotnicy, kupcy i rzemieślnicy. Bezpośrednio przed wniesieniem relikwij do kościoła trumnę wzięło na swe barki duchowieństwo. U bram świątyni orkiestra odegrała hymn narodowy, a wojsko sprezentowało broń.

Trumnę męczennika polskiego złożono w środkowej nawie wspaniale iluminowanego kościoła OO. Jezuitów. Po obu stronach zwisają długie, sięgające stropu biało-czerwone draperie, zakończone u góry koroną, ponad którą wznosi się Orzeł Biały. Przy szczątkach świętego odprawiono krótkie modły, zakończone kazaniem, transmitowanym przez specjalne głośniki dla licznych rzesz, wypełniających plac przed kościołem i przyległe ulice. Wspólny śpiew „Boże coś Polskę“ zakończył uroczystości. Kościół OO. Jezuitów otwarty był w poniedziałek przez całą noc.

Żołnierze z łopatami

Garść uwag z Junackiego „Święta pracy“ w Zakopanem

Z wycieczką dziennikarzy warszawskich i krakowskich udajemy się w dniu 11 czerwca na „święto pracy“ 10 batalionu Junackich Hufców Pracy w Zakopanem. Uroczystość rozpoczyna się Mszą św. polową. Kazanie okolicznościowe wygłasza naczelny kapelan J. H. P. Ks. mjr. F. Ringwelski podkreślając świętość pracy według katolickiej myśli. Bóg kazał człowiekowi pracować, nie dla jego utrapienia, lecz dla podniesienia dostojeństwa człowieczego. Dzięki pracy zostawia człowiek po sobie ślad, bierze udział w bezustannym akcie twórczym Boga.

Słowa proste i mocne skierowane do młodych umysłów junaków 10 batalionu, którzy ochotniczo zgłosili się, by pracę swą oddać dla dobra społeczeństwa. — Za chwilę nowowstępujący składają uroczystą przysięgę.

Defilada całego batalionu i pierwsza część uroczystości się kończy. Przenosimy się na stoki Gubałówki, gdzie po poświęceniu sprzętu pracy i szczerym żołnierskim przemówieniu płk. Kunca, min. gen. T. Kasprzycki dokonuje symbolicznego rozpoczęcia prac sypiąc łopatą junacką ziemię. —

SZKOLENIE JUNAKÓW.

Korzystam ze sposobności i nawiązuję rozmowę z Ks. majorem Ringwelskim, nacz. kap. J. H. P. Na 20 batalionów — mówi mi — jest kilku kapelanów mianowanych przez Ks. Biskupa polowego. W tych zaś batalionach, gdzie jeszcze nie ma kapelanów, opiekę duchową sprawują proboszczowie parafii, na których terenie znajdują się obozy junackie. Chłopcy w 80 proc., to element wiejski w wieku przedpoborowym.

Spoglądam na zdrowe, pyzate, opalone twarze junaków krzepko dzierżących łopaty na ramieniu. Mimo upału, mimo zmęczenia całonocną pracą młodość przebija z twarzy i wiara. Wysportowani, wyćwiczeni, karni. Otrzymują tu staranne przekształcenie: często przychodzą jako analfabeci, opuszczają zaś po dwu latach obóz po skończonych fachowych kursach dokształcających kamieniarskich, spółdzielczych, melioracyjnych itp. Końcowe fazy szkolenia junaka — to kształcenie go na fachowca-specjalistę.

Obecnie hufce wykonywują pracę nad budową wielkiej drogi wzdłuż Karpat przez Babią Górę, Zakopane, Kościeliska ku Czarnohorze. Do pracy na II odcinku wyznaczono junaków z 10 batalionu. Inne bataliony równocześnie pracują na innych odcinkach w Żabiem, Kosowie itd. inne znowu przy obwałowaniu Warty.

OBÓZ.

Udajemy się do obozu, aby zaobserwować życie tej armii pracy. Prymitywne drewniane baraki, niedawno wystawione, place sportowe, spółdzielnia, świetlica — wszystko to dowodzi przemyślanego planu. Wstępujemy po drodze do sklepiku: towary na wierzchu, cennik, afisze propagandowe, pudełko z pieniądzmi. Sklepik bez sklepowego: nikt nie kontroluje, co bierze kupujący, nikt nie patrzy, ile wpłacił i jaką wziął resztę. Junak ma mieć sumienie, ma uczyć się szanować dobro społeczne. Zgodnie zapewniają nas, że braki przy obliczeniach są rzadkością.

SPÓŁDZIELNIA.

Śpieszymy do spółdzielni: afisze, odezwy „Społem“, socjalizującej spółdzielni spożywców narzucają się oczom. I pismo J. H. P. „Junak“ spółdzielczość tego kierunku propaguje gorliwie. Dowiaduję się, że bliskość i komitywa ze „Społem“ wynika nie tylko ze stosunków handlowych; zbliża ich wspólny jeszcze czasem obydwu ruchom nurt ideowy. „Społem“ interesuje się żywo junakami, dając temu wyraz przez nawiązywaną współpracę i współudział w poczynaniach. Nawzajem po wszystkich batalionach propaguje się i prowadzi spółdzielnie „Społem“ duchem lewicowym owiane... To powinno ustać.

ŚWIETLICA.

Wchodzimy do obszernej świetlicy niedawno wykończonej. Afisze propagandowe, ilustrowane życiorysy, radio, rozmaite wykresy i wreszcie biblioteka. Obowiązkowa lektura junaka: spis około 20 książek, dział wojskowy, podróże, powieść, historia. Wśród obowiązującej lektury spotykam Gombricha: „Godziny wieków“, książkę, co do której całe społeczeństwo wypowiedziało niedwuznacznie swoje zastrzeżenia. A w bibliotece poczesne miejsce zajmują dzieła Russel'a, Krapotkina, a nawet Zischki: „nauka łamie monopole“ (!) Pytam, czemu nie ma dzieł z zakresu katolickiej myśli społecznej. Odpowiadają, że na razie redukują dorobek dawnych O. D. R., które junaków karmiły taką lekturą. Skreślono już około 100 książek (!!) Trzeba też żądać, aby w świetlicy znajdowały się symbole religijne zwłaszcza, że młodzież ta, to wyłącznie młodzież katolicka. W uszach brzmią słowa płk. Kunca: „w pracy twardej dla dobra społeczeństwa pragniemy oprzeć się na zasadach chrześcijańskich“. Zanim te hufce ruszą do pracy muszą pokrzepić ducha, zwrócić swój umysł i serce do Boga... Rzeczywistość jeszcze trochę inna. — Musimy się domagać jasnego i zdecydowanego stanowiska katolickiego nie tylko tego od Mszy św. polowej, ale i w całym wychowaniu.

UWAGI OGÓLNE.

Z przeludnionej wsi, wsi duszącej się od przyrostu naturalnego, w dobie gospodarstw rozdrobnionych pragnienie wyrwania młodych chłopców z warunków beznadziejnych to myśl słuszna. Jednakże drobny tylko procent znajduje tam miejsce. Ilość 12 tysięcy młodzieży w obozach jest znikoma. Rąk do pracy ochotnych mamy o wiele więcej. Te zaś nieliczne jednostki stanowią już pewnego rodzaju uprzywilejowaną elitę szczęśliwców, którzy po przez kursy dokształcające mogą znaleźć w przyszłości pracę przy obiektach wojskowych. — A więc bezrobocie wiejskie dzięki hufcom junackim nie jest jeszcze rozwiązane. Jeśli je mamy rozwiązać, to służba w obozach pracy musi być powszechna i obowiązkowa.

Ale i kierunek ideologiczny musi ulec dalszym przeobrażeniom. Kierunek w oświacie pozaszkolnej nawet po przejęciu hufców z rąk O. D. R. przez Min. Spraw Wojskowych nasuwa pewne zastrzeżenia. Społeczeństwo katolickie i młodzież junacka, w 100 proc. katolicka, musi w tym kierunku być wychowywana. Katolicka myśl społeczna, religijne wychowanie nie mogą być traktowane po macoszemu. Propagandowy zaś kierunek spółdzielczy „Społem“ każe nam jeszcze zaostrzyć nasze dezyderaty, zwłaszcza, że w najbliższym czasie udają się do obozu 3 turnusy maturzystów w liczbie około 5.000. Lewicowy balast trzeba śmiało usunąć z obozów, a wtedy społeczeństwo katolickie poprze je szczerze.

St. B.

Jak p. starosta w Zamościu

organizuje O. Z. N. i Z. P. Z. Z.

Władze Ch. Z. Z. w Lublinie zgłosiły na ręce wojewody niezmiernie interesujący memoriał.

W dniu 28 marca br., czytamy w memoriale, zgłosiła się do Starostwa Pow. w Zamościu delegacja robotników sezonowych zatrudnionych na robotach miejskich, zorganizowanych w Ch. Z. Z. żądając podwyżki płac. Na interwencję Ch. Z. Z. p. starosta w sposób dość oryginalny zareagował oświadczając, że on jest pracodawcą i robotnicy muszą (!) należeć do takiego Związku, jakiego on sobie życzy. Musi Pan — oświadczył sekretarzowi Ch. Z. Z. — przystąpić z robotnikami do Zjednoczenia Polskich Zw. Zaw. w Zamościu, bo ja będę organizował robotników w tym Związku“.

Jednocześnie zagroził, że o ile Ch. Z. Z. nie poweźmie uchwały o przystąpieniu (!) do O. Z. N., to on przyczyni się do tego, że w ciągu miesiąca wszyscy robotnicy muszą (!) opuścić Ch. Z. Z.

Aby załagodzić sytuację i wyjaśnić stanowisko Ch. Z. Z. do władz państwowych w dniu 22 kwietnia br. odbył Sekretarz Okręgowy z Lublina konferencję ze starostą w Zamościu i zdawało się, że sprawa została wyjaśniona. Tymczasem w dniu 23 maja delegacja Ch. Z. Z. w Zamościu znowu spotkała się z niewłaściwym przyjęciem. Mianowicie, gdy delegacja przedłożyła postulat robotników o podwyższenie zarobków o jeden zł. na robotach publicznych ze względu na trzydniowe zatrudnienie i niemożność utrzymania się przy niskich stawkach wynagrodzenia, p. starosta oświadczył, że „to są żądania bolszewickie“ (!!)

Na trzeci dzień po tym zastępca starosty wezwał miejscowego sekretarza Ch. Z. Z. i oświadczył, że o ile Ch. Z. Z. nie zadeklaruje się (!) do Ozonu, to starostwo Ch. Z. Z. tolerować (!) nie będzie. — Również członek Zarządu robotnik Bortacki był wzywany do Starostwa i jak zeznał wicestarosta doradzał mu, aby wycofał się z Zarządu Związku, bo to może odbić się na jego skórze (!), dlatego, że władze państwowe są do Ch. Z. Z. ustosunkowane negatywnie i tam nie ma miejsca dla robotników natomiast robotnicy powinni należeć do Z. P. Z. Z.

Uważamy, że do powyższego opisu nie potrzeba komentarza. Pragniemy tylko zwrócić uwagę, że w tym powiecie rozegrały się w ub. r. krwawe starcia, w których wybitną rolę odegrali komuniści. W tych warunkach rola Ch. Z. Z. jako organizacji zwalczającej komunizm jest b. doniosła.

Nie wątpimy, że wojewoda lubelski pouczy p. starostę, że jego zadaniem jest administrować powierzonym mu powiatem, a nie zajmować się organizowaniem O. Z. N. i Z. P. Z. Z.

Z szerokiego świata

W VERVIERS W BELGII, SPUSTOSZYŁ POŻAR WIELKIE MAGAZYNY WEŁNY. Mimo natychmiastowej interwencji miejscowej straży ogniowej oraz przybyłej z Eupen, straty wynoszą kilkadziesiąt milionów franków.

CZWORACZKI. W szpitalu miejskim w Liverpoolu, p. Estera Taylor, licząca lat 29, urodziła czworaczki: 3 chłopców i jedną dziewczynkę. Matka i cała czwórka miewają się doskonale. P. Taylor jest już matką czworga dzieci, z których najstarsze ma lat 10.

CHŁOPIEC O TRZECH RĘKACH I DWÓCH SERCACH. „Eytrapost“ podaje, że w szpitalu w Cluj w Rumunii przyszedł na świat chłopiec o 3 rękach i 2 sercach. Jedno z serc znajduje się w jamie brzusznej i nie działa.

J. G. WINANT DYREKTOREM MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY. KAP: Po dymisji dotychczasowego dyrektora Międzyn. Biura Pracy, Harolda Butlera, wybrany został na urząd ten John G. Winant. Nowy derektor M. B. P., wybitna osobistość na terenie tej instytucji, jest katolikiem, który swe przekonania katolickie często podkreśla, dając też chętnie wyraz uznaniu, jakie ma dla katolickiej działalności społecznej w Ameryce. Toteż koła katolickie amerykańskie powitały wybór ten z wielką radością.

Nordycka parodia chrztu

„La Croix“ podaje opis „chrztu“ dziecka jednego z szefów „wiary nordyckiej“ w Berlinie, dra W. Kusserowa. Ta pogańska parodia chrztu odbyła się w sposób następujący: Po odśpiewaniu hymnu i odpowiednim przemówieniu, ojciec postawił przed dzieckiem czarę napełnioną ziemią. Dziecko zanurzyło rączkę w ziemi, a ojciec przemówił: „Bierz tę ziemię, moje dziecko, gdyż ona jest wieczysta, a siła jej niechaj wstąpi w ciebie“. Następnie ojciec podsunął niemowlęciu czarę z wodą i wygłosił znowu przemówienie: „Zrozum znaczenie tej wody, synu mój, z której tryska życie. Soki ożywcze krążą w roślinach i w drzewach, krew krąży w zwierzętach i w ludziach, a sokiem najbardziej ożywczym dla życia jest słońce i krew“. Wreszcie pod dzieckiem zapalono pochodnię, a ojciec odezwał się: „Przypatrz się temu płomieniowi, synu, jak pięknym on jest i jak ciepłym. Życie jest potężne i gorejące. Niech los twój będzie wesoły i dumny“. Ceremonia pogańska zakończyła się wprowadzeniem dziecka w środek wiary nordyckiej i do wspólnoty rasy, narodu i szczepu pod nazwiskiem Wilhelm Kart Kusserow“... Czyż to nie szczyt nierozumu?

Kielce

NOWE POKŁADY WĘGLA W WOJEW. KIELECKIM. We wsi Hrynki, położonej między Ostrawcem a Skarżyskiem Kamienną, wieśniacy przy kopaniu studni, natrafili na głębokości 30 m. na pokłady węgla. O odkryciu powiadomiono natychmiast miejscowe władze, które postanowiły zwrócić się do Państwowego Instytutu Geologicznego o delegowanie rzeczoznawców na miejsce odkrycia węgla w tych miejscowościach.

WALKA Z NIELEGALNYM RZEMIOSŁEM NA TERENIE WOJ. KIELECKIEGO. W okresie od 1 lutego do 30 kwietnia b. r. kielecka Izba Rzemieślnicza przesłała do poszczególnych starostw w województwie kieleckim 67 zawiadomień o nielegalnym wykonywaniu rzemiosła i 3 zawiadomienia o nielegalnym kształceniu terminatorów — celem nakazania legalizacji lub ukarania winnych. W tym samym czasie starostwa powiadomiły Izbę, że jeden rzemieślnik ukarany został grzywną za nielegalne prowadzenie warsztatu, 1 za nielegalne kształcenie terminatorów, 13 zaś właścicieli warsztatów otrzymało zakaz wykonywania rzemiosła w sposób nielegalny.

ŚMIERĆ DWÓCH UCZNIÓW W NURTACH STAWU. Kierownik szkoły powszechnej w Lubanii, gmina Chmielnik, J. Rusak w dniu 8 b. m. udał się z grupą uczniów na wycieczkę do Gnojna. W drodze powrotnej dwaj uczniowie: St. Grusiecki i T. Garula, samowolnie oddalili się od grupy wycieczkowej i pobiegli do stawu pod wsią Lubania kąpać się. W pewnej chwili Garula począł tonąć, któremu na ratunek pośpieszył Grusiecki, lecz wskutek nieumiejętności pływania — obaj utonęli. Zwłoki Garula i zwłoki Grusieckiego wydobyto.

Po kongresie w Royan

Upadek ducha wśród socjalistów francuskich

Kongres socjalistycznej partii francuskiej (S. F. I. O.) odbyty w Royan, ma doniosłe znaczenie, zwłaszcza dla wewnętrznych stosunków francuskich. Socjaliści, którzy po wygranych parlamentarnych wyborach Frontu Ludowego bili w surmy triumfu, obecnie mocno przycichli, przyznają się do niepowodzeń, są rozczarowani i nie rwą się już do władzy. Kongres w Royan potwierdził przekonanie, że Front Ludowy jako zespół radykałów, socjalistów i komunistów, już się nie odrodzi.

Socjaliści obecnie nie myślą o podtrzymywaniu koncepcji frontowo-ludowej. I to nie tylko sami przywódcy socjalizmu, a więc przede wszystkim Blum, ale i całe doły działaczy socjalistycznych Francji. W ten sposób niedawne jeszcze, słabe zresztą, obawy o to, czy Francja nie powita bliskiej już wizyty angielskiej pary królewskiej w Paryżu atmosferą przesilenia rządowego, obecnie znikły.

Na kongresie Blum mówił m. in:

„Znajdujemy się między społeczeństwem, którego nie możemy zniszczyć, a społeczeństwem, którego nie potrafimy jeszcze zbudować“.

Tymi słowy pocieszał siebie i swych towarzyszów partyjnych, podnosząc, że nic nie jest jeszcze stracone, że przyjdzie czas, kiedy socjaliści znów powrócą do władzy, by w pełni zrealizować swe idee społeczne i państwowe.

Rząd Daladiera ma zapewniony szereg miesięcy spokojnej pracy

Blum musiał zatrąbić do odwrotu. Jeśli dziś mówi się tak często we Francji, że politycy przegrali to, co wygrali żołnierze, to wina za przegraną spada przede wszystkim na polityków Frontu Ludowego. Pogrążyli kraj w odmęt anarchii, strajków, bezładu w produkcji, osłabili Francję gospodarczo, obniżyli jej powagę za granicą. Reformy społeczne, które miały przywiązać robotników do socjalizmu, chybiły. Blum długo i wielokrotnie tłumaczył się na kongresie i usprawiedliwiał, by wreszcie winę za niemożność kontynuowania koncepcji Frontu Ludowego zrzucić na radykałów, jako nie chcących współpracy z komunistami.

„Gdybyśmy jutro — mówił Blum — **obalili rząd Daladiera, nie moglibyśmy utworzyć rządu integralnie frontowo-ludowego. Możemy myśleć o dwu formach rządu: rządu jedności narodowej wokół Frontu Ludowego, albo rządu integralnego Frontu Ludowego. Czy sądzicie, że można utworzyć dziś rząd Frontu Ludowego? Komuniści nie powiedzą, że nie chcą takiego rządu, ale powiedzą to radykali“.**

I dodał:

„Lepiej niech będzie tak jak jest. Niech rządzą ci, którzy obecnie są przy władzy. Nie widzę nic niewłaściwego w tym, że pozostaną, a nawet pragnę, by zostali“.

Prawicowa prasa francuska słusznie podkreśla, że te słowa Bluma oznaczają kompletny upadek ducha wśród socjalistów, a przede wszystkim niechęć Bluma do wzięcia udziału w rządach, czy to w roli premiera, czy choćby ministra gabinetu frontowo-ludowego.

Kongres nie mógł oczywiście minąć bez poruszenia spraw zagranicznych, a przede wszystkim kwestii hiszpańskiej. Tu Blum usprawiedliwiał się przede wszystkim, dlaczego będąc u władzy nie podjął interwencji na rzecz Hiszpanii czerwonej. I powiedział, że ani parlament, ani kraj nie opowiedziałby się za interwencją. Interwencja nie była możliwą w lipcu 1936 r., nie jest możliwą i dziś.

„Interwencja w Hiszpanii oznaczałaby wojnę“

Inaczej zresztą Blum nie mógł powiedzieć. Zdaje on sobie sprawę jako niedawny sternik rządów francuskich, że interwencja nie znalazłaby poparcia Anglii, a Francja musi iść w sprawach międzynarodowych razem z Anglią.

Kongres socjalistyczny w Royan przyczynił się nie tylko do wyjaśnienia pozycji rządu Daladiera, uzależnionego od poparcia socjalistów, ale również położenia wewnątrz partii. Partia ta wychodzi z kongresu rozbita, bowiem opuściła ją skrajna grupa Marceau Piverta, stojącego na gruncie bezkompromisowego marksizmu i walki klas. **Pivert mający zwolenników wśród bardzo radykalnie nastrojonych robotników Paryża i okolicy, tworzy nową partię.** Na kongresie zwolennicy Piverta w jego nieobecności, ale za jego podnietą oświadczyli, że nie mogą pogodzić się z kompromisowym stanowiskiem partii, „paktującej z burżuazją“ i porzucają jej szeregi. Osłabia to znacznie szeregi Bluma. Blum liczy, że partię jego zasilą ci socjaliści, którzy ją opuścili swego czasu, nie mogąc pogodzić się z antypatriotycznymi i anarchistycznymi tendencjami grupy Piverta. Niektórzy wróżą, że pozbywszy się Piverta, socjalistyczna partia Francji przybierze takie oblicze, jakie ma socjalizm belgijski, skandynawski lub czechosłowacki. Wolno jednak w to wątpić. Socjaliści francuscy nie mają wśród siebie ludzi o typie de Mana i Spaaka.

P. O.

Pod znakiem swastyki

SĄ ROKOWANIA, CZY NIE MA?

„Osserv. Romano“ podaje zaprzeczenie pogłoski, jakoby w Rzymie miały się toczyć rokowania z przedstawicielem Niemiec w sprawie konkordatu austriackiego, który zawarł Dollfuss w r. 1934. Natomiast „I. K. C.“, donosi z Wiednia, że w Wiedniu odbyły się wstępne konferencje kard. Innitzera i „gauleitera“ Bürckela na temat jakiegoś „honorowego paktu“ (!) między Kościołem a Rzeszą.

Jest sprzeczność między tymi wiadomościami. Na razie trzeba się trzymać komunikatu z „Osserv. Romano“.

BREDNIE NA TEMAT KARD. INNITZERA.

„I. K. C.“ donosi z Pragi, jakoby kard. Innitzer „miał rzekomo stanąć niebawem na czele niemieckiego kościoła narodowego“. Krakowski dziennik dodaje, że tę wiadomość przyjmuje „z wielką rezerwą“.

„Rezerwa“, to — mało. Wiadomość jest głupia i bezpodstawna. Bardzo możliwe, że pochodzi ze źródeł żydowskich, które chcą koniecznie „kompromitować“ kard. Innitzera. Cokolwiek powiemy o jego stanowisku w okresie „Anschlussu“, nie wolno zapominać, że „arcybiskup Wiednia niczym nie upoważnił plotkarskich dziennikarzy do snucia plotek, jakoby miał zamiar tworzyć schizmę. Wprost przeciwnie! Całym swoim życiem kard. Innitzer dowiódł, że jest wiernym synem Stolicy Apost.... Plotka powyższa jest głupia i bez najmniejszej podstawy.

Przegląd prasy

Płk. Sławek przeciw(?) O. Z. N.-owi

„Goniec Warszawski“ — organ zresztą dość bliski pewnym kołom rządowym — przynosi wiadomość, jakoby dość duża grupa posłów miała utworzyć porozumienie zwrócone przeciw O. Z. N.

„Rozgrywka — pisze „Goniec“ — nastąpi niewątpliwie, nie wcześniej jednak, jak po przepracowaniu zgłoszonych przez rząd ustaw przez komisje i rozpoczęciu debaty plenarnej.

Rozgrywka ta ma podobno ujawnić tworzenie nowego bloku sejmowego, będącego ekspozyturą montowanego w skrytości nowego ugrupowania politycznego **z p. p. Sławkiem**, Cat-Mackiewiczem i pos. Hoppem w roli organizatorów, mającego zgrupować na terenie parlamentu wszystkich przeciwnych Ozonowi i współdziałającej z nim czasowo Naprawie“.

Okropny proces

„Wieczór Warsz.“ podał sprawozdanie sądowe z procesu pewnego urzędnika kontroli skarbowej, oskarżonego o czyny nierządne z małoletnimi dziewczętami. Sprawa ohydna... Ale, oto, co pisze „Wiecz. Warsz.“:

„W ogłoszonych motywach wyroku czytamy ze zdumieniem, że sąd dał w zupełności wiarę tłumaczeniom oskarżonego, iż działał on ze względów służbowych! Gdyż, uprawiając nierząd, starał się w ten sposób uzyskać od dziewcząt dane, dotyczące przestępstw skarbowych!

Nie możemy uwierzyć, by przy wyrokowaniu sąd brał pod uwagę te haniebne „względy służbowe“! Żadna służba dla państwa nie może usprawiedliwiać niemoralnych, nikczemnych metod! Nie ma w całym kraju obywatela, który nie zaprotestowałby przeciwko podobnemu łajdactwu!

Państwo stać na właściwe środki wykrywania przestępstw skarbowych, bez uciekania się do sposobów, na które każdy uczciwy człowiek wzdrygnie się z odrazą!

Dlatego nie możemy przyjąć do wiadomości potwornej tezy, że uprawiając w biurze nierząd z nieletnimi dziewczętami, pan komisarz lotnej brygady kontroli skarbowej działał dla dobra służby!“

Domagamy się apelacji prokuratorskiej od powyższego wyroku. Głos ma p. min. sprawiedliwości... Nadto musimy żądać dyscyplinarnego dochodzenia przeciw owemu komisarzowi. Nie wolno używać takich metod.

O „wzajemność“ w stosunku do Niemców

Memoriał Związku Polaków w Niemczech, który nie dawno podaliśmy, został, jak wiadomo, przez p. min. Fricka odrzucony. „Nowa Rzplita“ zwraca uwagę, że w ten sposób zostały pogrzebane „nadzieje“ pewnych kół na wymierzenie naszym rodakom w Niemczech sprawiedliwości. — Skutkiem tego staje przed nami konkretne pytanie:

„Czy nadal będziemy z karygodną biernością tolerować panoszenie się u nas niemczyzny, znosząc bez protestu traktowanie naszych rodaków w Rzeszy w sposób, w jaki traktowani są w Indiach pariasi? Czy też zdobędziemy się wreszcie na czyny godne narodu, który chce i potrafi zapewnić szacunek dla swoich synów wszędzie, gdziekolwiek się znajdą?

Droga jest jasna i prosta. Trzeba po prostu obliczyć ile szkół, pism, organizacji — posiada półmilionowa rzesza Polaków w Niemczech i okroić niemiecki stan posiadania w Polsce ściśle do tych norm, traktując przy tym mniejszość niemiecką dokładnie tak samo, jak Niemcy naszą.

Są narody mające szacunek wyłącznie przed siłą. Należą do nich w pierwszym rzędzie Niemcy. Czas już najwyższy, by poczuli polską siłę i — nabrali przed nią moresu. Inaczej dojdziemy do tego, że wszystkie narody świata widząc naszą bierność, będą się do nas odnosić tak jak Niemcy“.

Partie przeciw ustawom samorządowym

„Warsz. Dziennik Narodowy“ wypowiedział się przeciw projektom ustaw samorządowych, które Sejm rozpatruje. Ostatnio zaś N. K. W. „Stron. Ludowego“ ogłosił w prasie następującą swoją uchwałę:

„N. K. W. stwierdza, że nowe projekty ustaw samorządowych, nie tylko nie uwzględniają słusznych postulatów chłopskich stale wysuwanych w tej dziedzinie przez S. L., ale sprowadzają dalsze pogorszenie sytuacji na terenie samorządu“.

Kuria żydowska

„A. B. C.“ pisze, że należy oddzielić żydów od Polaków na terenie rad miejskich.

„Na to — pisze — nie ma innego środka, jak wprowadzenie w wyborach miejskich odrębnej kurii żydowskiej tam, gdzie żydzi osiedli w większej liczbie. Niech sami decydują, kto ich w radach miejskich ma reprezentować, niech się nie skarżą, że narzuca się im przedstawicielstwo. — W ramach obowiązującej konstytucji, cała polska opinia publiczna domagać się będzie tego, by przynajmniej, skoro nie można już w tej chwili potraktować żydów, jako obcych, nie zmuszać Polaków do wspólnego głosowania z żydami, do wspólnego tłoczenia się w salach wyborczych, nie pozwalać żydom na rozstrzyganie walki wyborczej między Polakami.

Już dzisiaj musi więc przy wyborach samorządowych powstać odrębna kuria żydowska, z określoną liczbą mandatów żydowskich tak samo, jak istnieją odrębne stowarzyszenia żydowskie i odrębne żydowskie organizacje polityczne i społeczne“.

Antoni Waśkowski

U trumny św. Andrzeja Boboli

Proroku — jako widziałeś oczyma
i jako rzekłeś,
w Polsce Cię oto zwolonej
witają serca a dzwony
pod znakiem krzyża —
Bóg się przez Ciebie dziś Polsce przybliża,
a naród pacierza się ima — —
jak rzekłeś, wracasz na ojczyste pola,
pod baldach nieba polskiego rozpięty — —
— — o Święty Andrzeju Bobola — —
Święty — — Święty — — Święty — — —

Otwórzmy serca i pochylmy czoła —
była ta w Tobie potęga
polskiego Apostoła,
co żywot z wiecznością sprzęga —
Miłość męczeństwa i niezłomna Wola
czynu dla krzyża — —
Bóg się przez Ciebie dziś Polsce przybliża,
przez ono srebrne trumnisko,
kędy Twój zewłok wiekami nie tknięty — —
— — o Święty Andrzeju Bobola — —
Święty — — Święty — — Święty — — —

Zaprawdę — otośmy w czynie
tak bardzo mali, a tak wiele dłużni
polskiemu znakowi krzyża — —
pątnicy, wieczni podróżni
na drogach Chrysta — —

dzisia we dzwonach i pieśni godzinie
sam Bóg się Polsce przybliża.
a Twoja trumna srebrzysta
świetlanym drogowskazem:
Miłość niezłomna i Wiara

Żywot swój mają jeno w wielkim czynie
dla Chrysta!
Twe święte Imię — Rozkazem
dzisiejszej, Chrystusowej Polski,
co się z przemocą wojsk piekielnych para
i przez Śmierć — skrzydeł dostawa:
żywot i siła przez czyn apostolski!!
Sława!!! — — Sława!!! — — Sława!!!

Dzwony — — triumfu dzwony — —
pochylmy czoła — —
była w Twym czynie potęga
polskiego Apostoła — — —
połóżmy serca na srebrze trumniska —
oto nam jedno — przysięga:
pójść za tej trumny drogowskazem,
a żywe Słowo, a Wola
staną się czynu żelazem,
co jak piorun ze chmur łyska
i błogosławi jako krzyż rozpięty — —
— — o Święty Andrzeju Bobola — —
Święty — — Święty! — — Święty! — — —

Kraków 11 — VI — 1938.

Ruch wydawniczy

„PRZEWODNIK SPOŁECZNY“ — (Poznań, Podgórne 12 b. I), numer majowy zawiera treść: Ks. dr Kozłowski, Uwłaszczenie proletariatu w myśl Encyklik Społecznych; J. Chmara, Z życia pewnego kółka dyskusyjnego; Przegląd społeczny: Nowe metody wychowania młodzieży katolickiej we Włoszech; Z obrad X Ogólnopolskiego Sejmiku Przeciwalkoholowego; Międzynarodowy Kongres Katolickich Pracodawców; III Kongres Międzynarodowy wczasów letnich dzieci i młodzieży. Wykłady: J. K., Kongresy Eucharystyczne; K, Walka z przeludnieniem wsi.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Radio

AUDYCJA PREMIOWA WIELKIEJ AKCJI LETNIEJ P. RADIA.

We czwartek, dnia 16 b. m. o godz. 17.50 Warszawa transmitować będzie na wszystkie rozgłośnie pierwszą audycję wielkiej letniej akcji premiowej P. Radia. W audycji tej wszyscy radiosłuchacze pragnący wziąć udział w akcji premiowej, zapoznają się lub przypomną sobie melodie wszystkich sygnałów wywoławczych rozgłośni polskich. Audycja ma na celu ułatwienie wszystkim radiosłuchaczom, którzy opłacą abonament radiowy za czerwiec, lipiec i sierpień r. b., wzięcia udziału w wielkiej akcji premiowej, na którą P. Radio przeznaczyło liczne i niezwykle cenne nagrody, w postaci samochodów, motocykli, motorowerów, i luksusowych odbiorników radiowych. Ubiegający się o jedną z tych nagród winien podać w kuponie, który znajdzie w tygodniku radiowym „Antena“, sygnał jednej z rozgłośni, zdaniem jego brzmiący najmelodyjniej i najdźwięczniej.

W akcji premiowej mogą brać udział nie tylko abonenci, którzy opłacili abonament radiowy za czerwiec, lipiec i sierpień r. b., ale również członkowie najbliższej rodziny, o ile zameldowani są w tym samym miejscu zamieszkania co i właściciel radiowej karty rejestracyjnej.

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK 16 CZERWCA 1938

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 7.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 7.20 Muzyka z płyt; 8.00 Dziennik poranny; 8.15 Koncert orkiestry; 9.00 Transm. z uroczystości Bożego Ciała; po transm.: Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Płyty; 13.00 Audycja dla dzieci; 13.20 Muzyka obiadowa; 15.00 Aud. dla wsi; 16.15 Płyty; o g. 16.45 Program na jutro; 17.15 „Wykorzystajmy lato dla zdrowia“ — pogadanka; 17.30 Reportaż z życia; 18.00 Koncert solistów; 19.00 „Karabela dziadunia“ — słuchow.; 19.45 Koncert rozrywkowy; — 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 „Wiązanka melodii“; 21.40 Wiad. sportowe; — 22.00 „Polska muz. kameralna“; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Kraków, godz. 7.20 Płyty; 12.03 Koncert orkiestry; 16.15 Koncert rozrywkowy; w przerwie program na jutro;

Lwów, godz. 7.20 Płyty; 12.03 Płyty, anegdoty, komunikaty; 16.15 Płyty; 16.30 „Czytamy Sienkiewicza“; 16.45 Płyty; 17.10 Program na jutro; 22.05 „Gospoda pod Lwem“.

Katowice, godz. 6.15 Audycja poranna z płyt; 7.20 Płyty; 12.03 Płyty; 16.15 Wiadomości radiotechniczne; 16.25 Koncert z Krakowa 17.10 Program na jutro; 22.00 „Za miedzą“.

Programy zagraniczne: 19.55 **Hilversum** II Symfonia IX Beethovena; 20.00 **Monachium** „Miłość cygańska“; 20.30 **Florencja** Koncert symfoniczny; 21.00 **Rzym** „Kawaler Srebrnej Róży“; 21.15 **Luksemburg** Koncert symfoniczny.

Wiadomości sportowe

Polska — Francja w boksie

Dziś w środę w Warszawie, rozegrany zostanie o godz. 21 międzypaństwowy mecz bokserski **Polska — Francja.** Rozegrane zostaną następujące walki: waga musza: **Perrier — Jasiński,** kogucia: **Bernardi — Rotholz,** piórkowa: **Walter — Czortek,** lekka: **Bourgeois — Kowalski,** półśrednia: **Grandjean— Kolczyński,** średnia: **Rioult — Pisarski,** ewent. Ożarek, półciężka: **Barillon — Doroba,** ciężka: **Pichot— Piłat.**

Rozgrywki o wejście do Ligi przesunięte

(t) Pisaliśmy w zeszłym tygodniu o komplikacjach, jakie się wyłoniły w związku z wyznaczeniem przez P. Z. P. N. terminarza rozgrywek o wejście do Ligi państwowej. W terminarzu tym wyznaczono początek tych rozgrywek na 19 czerwca, gdy tymczasem nie wszystkie okręgi piłkarskie będą miały już wyłonionych mistrzów na ten termin, wskutek czego nie mogłoby brać udziału w wyznaczonym czasie. Między innymi taka właśnie sytuacja istnieje i w Okręgu krak., w którym do tytułu mistrzowskiego pretendują z niewielką różnicą szans: ZS. Chełmek, Makkabi, Garbarnia i Fablok, a więc aż cztery drużyny. Każda z nich ma jeszcze do rozegrania po cztery najmniej spotkania, przez co sprawa zdobycia mistrzostwa jeszcze nie zostanie w najbliższym czasie wyjaśniona. W związku z tym KOZPN. wystosował do PZPN. pismo z prośbą o przesunięcie terminu gier dla mistrza Krakowa o miesiąc. W odpowiedzi otrzymał od PZPN zawiadomienie, iż rozgrywki te zostały przesunięte do dnia 3 lipca, do którego to terminu mistrzostwa muszą zostać zakończone, w przeciwnym razie mistrz okręgu nie będzie mógł brać udziału w grach o wejście do Ligi.

Konkurs lotniczy Aeroklubu Krakowskiego

W dniu 12. VI. b. r. odbył się na lotnisku w Czyżynach konkurs eliminacyjny pilotów Aeroklubu Krak. do Krajowych Zawodów Lotniczych, celem wykazania sprawności pilotów turyst. W skład konkursu wchodziły następujące próby: krótkości startu, zrzucania meldunku, ósemki, spirali, lądowanie na punkt, lot na orientację i lądowanie

A. HORTTNER-GREFE.

Portret księżniczki

(z niemieckiego przetł. M. Ostrawicka.).

Wielka księżniczka Marianna, najstarsza córka Marii Teresy, siedziała w swojej pracowni i uprawiała „uczone studia“. Ta subtelna i chorowita księżniczka była na punkcie tych „studiów“ w zupełności córką swojego ojca, cesarza Franciszka I., który prócz swoich kochliwych skłonności, posiadał także i zamiłowanie do sztuki i wiedzy. Miał on bardzo interesujący zbiór monet, dla których ufundował okazały gabinet w tak zwanym „Augustinergang“ w Hofburgu. Dyrektorem gabinetu był łotaryńczyk, Duval, znany w całym Wiedniu z swojej uczoności. Jego najlepszą uczenicą była księżniczka Marianna. Bardzo dobrze kreśliła i rysowała; dlatego do swoich literackich dzieł sama robiła ilustracje.

Pomimo słonecznego, wiosennego, południa księżniczka była dziwnie zamyślona. Leżał przed nią portrecik malowany na kości słoniowej. Z miniatury patrzyła na nią jej własna twarzyczka. Patrzyły na nią oczy, które zdawały się być pełne jakiegoś życia wewnętrznego. Pięknie wykrojone usta uśmiechały się do niej. Naprzeciw księżniczki stało welkie lustro. Marianna patrzyła na zmianę to do lustra, to znów na miniaturkę. Wreszcie potrząsnęła główką i pociągnęła sznur od dzwonka.

Dwie damy dworu weszły do pokoju. Marianna nie chciała ich stałego towarzystwa; uparła się, by być sama. Matka, cesarzowa, nie lubiła wprawdzie uchybień dworskim przepisom, lecz tej córce, której chorobliwość przysparzała jej wiele trosk, pozwalała dużo.

„Mariandl“ nie nadaje się do zamążpójścia — mówiła często cesarzowa do swojego małżonka... Trzeba dziewczynkę tak wychować, by w wierze i Bogu znalazła zadowolenie i oparcie. Chcę by kiedyś została przełożoną w zakładzie szlachcianek (Damenstift) w Pradze. Lecz, dotąd, to ciągle mię zapewnia, że nie czuje powołania. Mam jednak nadzieję, że serduszko jej nie będzie takim buntownikiem, jak wasze, mój panie małżonku...“.

Tak więc szła najstarsza królewska córka samotną, własną drogą. Jej nauczycielem i doradcą był dyrektor Duval. Do pomocy sprowadził swojego krewnego, młodego łotaryńczyka, malarza, również Duvala, na dwór. Młody malarz otrzymał zaszczytne zamówienie namalowania portretu Marianny.

Jeszcze nie całkiem gotowa leżała miniatura przed księżniczką.

„Czy jest naprawdę podobieństwo“ — pytała Marianna swoich pań dworu. — Panie zapewniały księżniczkę, że obraz jest wierną odbitką jej cesarskiej mości; jedna z nich przypomniała: „Malarz prosił jeszcze o jedno posiedzenie, jestem pewna, że wkrótce tu będzie, byłby czas, by jej cesarska mość zmieniła toaletę“.

Marianna potrząsnęła przecząco głową. „Chcę zostać dziś taką, jako naprawdę jestem, nie dam się pomalować ani upudrować“.

Damy dworu były zgorszone. Nie było przyjęte, by ludzi z innych sfer przyjmować „nieubraną“. Księżniczka miała tylko prostą jedwabną, białą sukienkę a nie sztywną z „rafami“. Piękne włosy opadały w lokach na ramiona. Damy dworu nie miały już czasu na protesty, gdyż malarz Duval został już zameldowany.

„Kochana hrabino, proszę zostać w przyległym pokoju, — prosiła księżniczka... artystę to peszy, kiedy czuje, że jest ciągle obserwowany“.

Starzejąca się hrabina usiadła w przyległym pokoju na kanapie, i z rozkoszą poddała się senności.

Po przywitaniu młodych zapanowała w pracowni cisza. Od czasu do czasu padło tylko słówko, dwa, tyczące się pozowania księżniczki. Pokój napełniony był różowo-bladym światłem. Czarująco uwydatniała się subtelna twarzyczka księżniczki w tej jasności.

Malarz był pięknym mężczyzną, wysokim, smukłym, z szlachetną twarzą i płonącymi oczami. Malował, lub patrzył na księżniczkę. — Znów kilka pociągnięć pędzlem i znów jego oczy spoczęły na niej. Siedziała bez ruchu w czerwonym fotelu.

Czymś wprost niesamowitym jest takie milczenie pomiędzy dwojgiem ludzi. Często stanie

w prostokącie, konkurs odbyło 12 pilotów pierwszej i drugiej klasy na samolotach R. W. D. 8. Najlepsze wyniki osiągnęli zwycięsca **Rojek J.**, 2) Pietrzyk M., 3) Rutkowski J., 4) inż. Bezdek St., 5) Korski M. — Wieczorem w lokalu Aeroklubu Krak. nastąpiło ogłoszenie wyników i powyższych 5 zawodników otrzymało nagrody. Równocześnie odbyło się rozdanie świadectw absolwentom kursów teoretycznych Aeroklubu: szybowcowego 34, motorowego 18, nawigatorów 17, przez władze Zarządu A. K. Organizacja konkursu spoczywała w rękach kpt. pil. Maissnera J., kpt. pil. Słowińskiego i inż. Sido J.

Półkolonie sportowe w Krakowie

dla młodzieży szkół średnich.

Polski Związek Wychowawców Fizycznych w Krakowie, chcąc umożliwić najbiedniejszej młodzieży męskiej szkół średn. m. Krakowa spędzenie ferii letnich na świeżym powietrzu, organizuje dla niej półkolonie sportowe w Krakowie w czasie od 1—28 lipca i od 1—28 sierpnia b. r. — Półkolonie prowadzone będą pod fachowym kierownictwem nauczycieli wych. fiz. — program zaś wypełnią ćwiczenia wioślarskie, pływackie, lekkoatl. oraz gier sportowych. W miarę możliwości finansowych przewidziana jest też akcja dożywiania uczestników półkolonii.

Opłaty minimalne: w dziale ćwiczeń wioślarskich 2 zł, pływackich 1 zł. Innych opłat nie przewiduje się.

Zgłoszenia na półkolonie przyjmują nauczyciele W. F. we wszystkich szkołach średnich i przesyłają je do Zarządu Koła Wych. Fiz. w Krakowie, ul. Czapskich 5, Gimn. im. H. Kołłątaja, do 21. VI. b. r.

Zgłoszeni na półkolonie obowiązani są poddać się badaniu lekarskiemu w Poradni Sportowej, ul. Zwierzyniecka 26, w czasie od 21—29. VI. b. r. — Zbiórka uczestników półkolonii odbędzie się dnia 30 czerwca b. r. w budynku „Sokoła“, ul. Piłsudskiego 27, o godz. 10.

STRZELECKIE MISTRZOSTWA KRAKOWA.

W dn. 10 i 11 bm. odbyły się w Krakowie zawody strzeleckie o mistrzostwo okręgu będące zarazem eliminacją do narodowych zawodów strzeleckich. W strzelaniu wzięło udział 11 klubów z terenu okręgu krakowskiego, reprezentowanych przez 72 zawodników. Wyniki: Krb. wojskowy — strzelanie z 2 postaw na 300 m: 1) **płk. Stwarz** Al. — WKS Wadowice — 453 pkt. Zespołowo: 1) WKS Wadowice 1. — 1268 pkt. Krb. wojskowy do sylwetek na 200 i 300 m.: 1) por. **Oleś J.** — WKS Wadowice — 180/200 pkt. Zesp.: 1) WKS Wadowice 480 pkt. Krbn. sportowy dow. z 3 postaw na 50 m. 1) mgr. **Doktor Zb.** — PPW Kraków — 534 pkt. (rek. okr.), Zesp.: 1) PPW Kraków — 1643 pkt. Krbn. sport. krajowy z 3 postaw na 50 m. 1) mgr. **Doktor Zb.** — 552 pkt. Zesp.: 1) PPW Kraków — 1550 pkt. Krbn. sport. krajowy — z postawy leżącej na 50 m. 1) mgr. **Doktor Zb.** 376 pkt (rek. okr.). Zesp. PPW Kraków — 1122 pkt. Pistolet wojsk. na 20 m. 1) **Doktor St.** — 166 pkt. Zesp.: 1) PPW Kraków — 465 p. Pistolet dow. na 50 m. 1) mgr. **Doktor Zb.** 253 pkt. Zesp.: 1) PPW Kraków — 684 pkt. Krbn. krajowy z 3 postaw panie: 1) Świerczewska Z. — KPW Kraków — 848 pkt. Zawody przeprowadził Zarząd Okręgu z nr. 5 Zw. Strzel. w Krakowie.

——oOo——

Glenn Cunningham, znany średniodystansowiec amerykański i rekordzista świata, uzyskał w tych dniach na uniwersytecie w Nowym Jorku tytuł **doktora filozofii.**

———o———

NAGŁY ZGON ENTUZJASTY SPORTU. W miasteczku Campos, niedaleko Rio de Janeiro, w czasie transmisji radiowej z meczu Polska—Brazylia w Strassburgu, zmarł rażony apopleksją agent pocztowy Balandam. W chwili, gdy speaker zawołał „szósty goal dla Brazylii“, Balandam wzniósł okrzyk na cześć swego kraju i w tym momencie padł trupem.

Ze świata muzyki

Konflikt w Konserwatorium Muzycznym

Z krakowskim Towarzystwem muzycznym i z istniejącym przy nim Konserwatorium muzycznym związana jest świetna tradycja, zwłaszcza w latach przedwojennych, kiedy to instytucja ta liczyła przeszło kilkaset członków. W tym czasie Tow. muzyczne założyło konserwatorium i szkołę swoją utrzymywało własnym sumptem, a silnym filarem i zasłużonym pracownikiem tej placówki kulturalnej naszego miasta był Władysław Żeleński. Obecnie stosunki tam się zmieniły: podporą finansową Tow. muzycznego stało się — jak słychać — Konserwatorium. Dotychczasowy dyrektor Konserwatorium muzycznego, znany i wysoko ceniony muzyk, świetny pedagog i krytyk, p. Michał Piotrowski, powziął myśl, aby ta uczelnia obracała dochody swoje wyłącznie na własne potrzeby, aby zdobyła większą autonomię, a natomiast, by chór Tow. muzycznego był organizacją samowystarczalną — idea jego szła zatem po myśli najnowszych rozporządzeń Ministerstwa W. R. i O. P. Jednak Tow. muzyczne (posiadające obecnie około 50 członków) przeciwstawiło się myśli dyrektora Piotrowskiego. Wywiązał się wskutek tego konflikt, trwający już kilka miesięcy, który pociągnął za sobą dymisję p. M. Piotrowskiego ze stanowiska dyrektora Konserwatorium, a na miejsce jego wybrany został świetny i zasłużony kompozytor i doskonały dyrygent orkiestry i chórów, p. Bol. Wallek-Walewski.

Nie wiadomo, jak dalej potoczą się wypadki, tym bardziej, że wybór nowego dyrektora wymaga jeszcze zatwierdzenia Ministerstwa W. R. i O. P. — nie wiemy również, jakie są plany dyr. Walewskiego, związane z Towarzystwem i Konserwatorium. Konflikt ten wywołał wielkie zainteresowanie w kołach artystycznych naszego miasta i niewątpliwie pociągnie za sobą dyskusję osób walczących o kulturę muzyczną Krakowa. Dla dyskusji tej chętnie otwieramy łamy naszego pisma.

Przyczyny dymisji dyr. Piotrowskiego

P. M. Piotrowski, dyr. Konserwatorium Muzycznego w Krakowie, nadesłał nam do ogłoszenia następujące oświadczenie:

W d. 29 maja w „I. K. C.“ pojawiła się wzmianka pt.: „Bolesław Wallek-Walewski dyrektorem Konserwatorium w Krakowie“. Brzmiała ona dosłownie:

„Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdziła ostatnio nowy statut Konserwatorium Tow. Muz. w Krakowie. W związku z nowym statutem i reorganizacją Konserwatorium, wydział Tow. Muzycznego powierzył z nowym rokiem szkolnym stanowisko dyrektora Konserwatorium kompozytorowi i zasłużonemu wychowawcy prof. Bolesławowi Wallek-Walewskiemu“.

Pierwotnie nie miałem zamiaru prostować tej wzmianki. Jednak będąc wciąż interpelowany o powody ustąpienia z Konserwatorium (po 18 latach pracy jako nauczyciel, a 10 jako dyrektor), wyjaśniam, że:

1) Statut Konserwatorium nie był jeszcze zatwierdzony, gdy ta wzmianka się ukazała; nastąpi to zapewne wkrótce, gdyż statut Konserwatorium został do Ministerstwa W. R. i O. P. wysłany.

2) Ministerstwo W. R. i O. P. nie dawało ani oficjalnie ani prywatnie do zrozumienia wydziałowi Tow. Muz., że „w związku z nowym statutem i reorganizacją Konserwatorium“ potrzebna jest zmiana na stanowisku kierowniczym.

3) Dymisję otrzymałem bez związku ze zmianami statutu i bez podania motywów. Wydział Tow. Muz. chciał się mnie pozbyć jako człowieka niewygodnego, propagującego hasło większej autonomii artystycznej, administracyjnej i finansowej dla Konserwatorium. Dążyłem do tego, aby wszystkie dochody, które Konserwatorium otrzymuje, szły na jego potrzeby, a nie także i na inne cele muzyczne czy administracyjne Tow. Muz., jak się to dzieje dotychczas. Oszczędności w tych kierunkach uważam za konieczne tym bardziej, że nowy ustrój Konserwatorium daje oprócz uprawnień i obowiązki, którym Konserwatorium krakowskie w dzisiejszych warunkach materialnych nie mogłoby zapewne sprostać.

Postulaty moje nie były popularne w wydziale Tow. Muz. Widząc to zgłosiłem rezygnację ze swojego stanowiska, z czego jednak Wydział Tow. Muz. nie skorzystał; natomiast prosił mnie o cofnięcie, dla dobra szkoły, mojej rezygnacji — co też uczyniłem. Wkrótce potem udzielono mi dymisji definitywnie.

M. J. PIOTROWSKI
dyrektor Konserwatorium.

Znaczna poprawa stanu zasiewów

Stan zasiewów głównych zbóż oraz ziemniaków, ustalony na podstawie sprawozdań małej sieci korespondentów rolnych Gł. Urz. Stat., przedstawiał się przeciętnie dla całej Polski w dniu 1 czerwca r. b. w stopniach kwalifikacyjnych następująco (pierwsza liczba w nawiasie oznacza stan w dn. 15 maja r. b., druga — w dn. 1 czerwca r. ub.): pszenica ozima 3,7 (3,4—3,0), żyto ozime 3,4 (3,3—2,9), pszenica jara 3,2 (2,9—3,0), jęczmień jary 3,2 (2,8—3,0), owies 3,1 (2,8—3,0), ziemniaki 3,0 (przed rokiem 3,1).

Chłody i zimne wiatry na początku drugiej połowy maja nie sprzyjały wegetacji roślin. W końcu maja nastąpiła jednak poprawa warunków meteorologicznych, zaznaczająca się ociepleniem i rozpogodzeniem, toteż, według 56 procent korespondentów, ilość ciepła była dostateczna, natomiast o dostatecznym nasłonecznieniu donosiło 65 procent korespondentów. Również ilość wilgoci była naogół dostateczna (66 proc. odpowiedzi), miejscami tylko dał się odczuwać brak opadów, co niezbyt sprzyjało zasiewom jarym.

Stan zasiewów, w porównaniu z oceną korespondentów z dnia 15 maja, *wyraźnie i znacznie poprawił się.* Najlepiej przedstawiały się zasiewy ozime, zwłaszcza pszenica; nieco gorzej przedstawiały się uprawy jare, jednakże i te miały stan wyżej średniego.

Stan zasiewów w poszczególnych województwach był nadal bardzo różny. W woj. centralnych, południowych i na Wołyniu przedstawiały się one nadal najlepiej i *miejscami osiągały nawet stan dobry.* Nieco słabsze były uprawy w woj. zachodnich. Zasiewy w woj. północnowschodnich nadal utrzymywały się w stanie poniżej średniego, przy czym oziminy były gorsze od jarych.

Kwitnienie sadów odbywało się w warunkach niepomyślnych, a jednocześnie, według odpowiedzi 31 proc. korespondentów, *ukazały się masowo szkodniki.*

się oddzielającym ich murem, a nieraz przędzie srebrne nici od serca do serca... — Różowa czerwień pobladła, niebieskie cienie napełniły pracownię — dzwony dzwoniły na Ave Maria.

Malarz odłożył pędzel — „Cesarska mość — powiedział — już nie mogę malować“ — Księżniczka przeraziła się. — „Czemu pan nie może malować, monsieur Duval?“. Mówiła tak cicho jak i on, by nie spłoszyć duchów, które ożyły w tej niesamowitej godzinie.

„Przebaczenia, cesarska mość, — zabrzmiał znów miękki męski głos — boli mnie głowa, może za dużo myślałem. Myślałem o trudnościach losu, który rozłącza na zawsze ludzi, którzy właśnie są dla siebie stworzeni“.

Marianna przycisnęła głowę do oparcia fotelu. Ciężko opadły powieki na jej oczy. Poczuła głód, głód za tym głosem. On powinien mówić, zawsze mówić, a ona go słuchać.

Lecz mężczyzna długo milczał. — Wreszcie powiedział: „Cesarska mość, otrzymałem dziś list z mojej ojczyzny, muszę wkrótce wracać“. „Pan musi odjechać?“ — zapytała księżniczka. „Muszę, cesarska mość, lecz nie śmiem powiedzieć, dlaczego“.

Uspokoiła się trochę i rzekła: „To ja namówiłam jego cesarską mość, ojca, i otrzymałam pozwolenie obstalowania u pana jeszcze dwóch obrazów“.

Malarz wstał. „Cesarska mość wybaczy, że teraz się pożegnam; nie mogę i nie chce dłużej zostać. Na miłość Boską, proszę mnie zwolnić z każdego słowa“.

Ona siedziała spokojna. Patrzyła na niego, a w jej oczach zabłysły ciężkie łzy. Spłynęły po wąskich policzkach i opadły na blade ręce. — „Więc, niech pan idzie — powiedziała z wysiłkiem — lecz znów prędko proszę wrócić, monsieur Duval“. — Nie odpowiedział; schylił się głęboko nad wysmukłymi rękami, na których błyszczały jeszcze łzy i ucałował je gorąco.

Na drugi dzień rodzice księżniczki podziwiali miniaturę. Byli silnie wzruszeni. Cesarz Franciszek I. odłożył ostrożnie portrecik i powiedział: „Jest wyjątkowo piękny, lecz nie każdy pozna cię na nim, Marianno. To są wprawdzie twoje rysy, twoja cera i twoja twarz, ale nie jest to takie, jakie zawsze. Malarz widział to najgłębsze, co dla drugiego jest ukryte. Stworzył wielkie dzieło sztuki, lecz nie należy go każdemu pokazywać“.

Jeszcze tego samego wieczoru cały Wiedeń mówił o tym że bratanek dyrektora Duvala został śmiertelnie ranny na polowaniu. Wieść dotarła i do Marianny. Nikt jednak nie dowiedział się, jak ją przyjęła. Księżniczka zniknęła na kilka dni w swoich komnatach usprawiedliwiając się słabością. Po tygodniu weszła do pokoju swej matki i powiedziała: „Myślę, że mogę się teraz zdecydować i wstąpić do zakonu, któryś mi, matko, przeznaczyła. Mam nadzieję, że z pomocą Bożą podołam obowiązkom. Przysłałam poprosić o błogosławieństwo na drogę, która mnie zaprowadzi do samotności i ciszy“.

Matka i córka popatrzyły na siebie. Nie padło ani jedno słowo więcej; rozumiały się bez słów.

Kalendarzyk katolicki

ŚRODA 15 CZERWCA. ŚŚ. Wita, Modesta i Krescencji, męcz. Św. Wit, syn pogańskich rodziców, ochrzczony przez swego nauczyciela Modesta i niańkę Krescencję, z którymi potem został umęczony za wiarę.

Wschód słońca 3.13, zachód 19.58. Długość dnia 16 godzin 45 minut.

——oOo——

Kronika krakowska

40-LECIE PRACY NAUKOWEJ PROF. KUTRZEBY. W sobotę 18 b. m. w auli Uniw. Jag. odbędzie się jubileusz 40-lecia pracy naukowej prof. U. J. dra Stan. Kutrzeby, znakomitego uczonego, generalnego sekretarza Polskiej Ak. Um. W czasie uroczystości jubilatowi będzie wręczony dyplom doktora fil. honoris causa oraz księga pamiątkowa. Uroczystość rozpocznie się o godz. 9.45.

„UNIWERSYTET WIEJSKI" ZIEMI KRAKOWSKIEJ. W Krakowie ukonstytuował się Komitet Budowy Uniwersytetu Wiejskiego Ziemi Krakowskiej. W skład komitetu weszli: prof. Kot, jako przewodniczący, pp. Witek (wiceprezes zarządu okręgowego Stronnictwa Ludowego na Małopolskę) i Joniec (prezes Związku Młodzieży Wiejskiej „Znicz"), skarbnik mgr. Mierzwa, kierownik prof. Marcinkowski, sekretarz Stanisław Szczotka. Uniwersytet ten będzie w ścisłym związku ze Stron. Ludowym.

SAMOBÓJSTWO MŁODEGO CZŁOWIEKA. W nocy z poniedziałku na wtorek popełnił samobójstwo, strzelając sobie z rewolweru w skroń 19-letni Egon Cedzidło, zamieszkały przy ul. Zyblikiewicza 5.

USTALENIE NAZWISKA WISIELCA. Jak ustalono, mężczyzna, który w poniedziałek powiesił się na krzaku na plantach, nazywa się Ignacy Górski i pochodzi z Łanowic, powiat krzemieniecki.

——o——

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. z Linzingerów Katarzyna Muchowa l. 85, wdowa; śp. Zofia Wojtyłko l. 59; śp. Emma Walterowa l. 80; śp. Władysław Własnowolski l. 51, Sodalis Marianus, emeryt P. K. P.; śp. z Kozłowskich Ludwika Zającowa l. 80, wdowa; śp. Julia Gimińska l. 56.

Komunikaty

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA ŚPIEWACKIEGO „ECHO", odbędzie się w piątek dnia 17 czerwca 1938 r., o godz. 19, w sali prób. (Stary Teatr).

——oOo——

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa 15. VI. „Jej syn".
Czwartek 16. VI. „Mariella".
Piątek 17. VI. „Pan Jowialski".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Robert i Bertrand" (Dymsza i Bodo) i „Oddział śmiałych".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 15—17 czerwca 1938 r.: „Sonata Kreutzerowska".
L. O. P. P.: „Włóczęgi północy" i „Magiczny klucz" (Borys Karloff).
PROMIEŃ: „Truxa".
STELLA: „Dorożkarz Nr. 13".
ŚWIT: „Władczyni dżungli".
UCIECHA: „Alarm na morzu".
WANDA: „Dzień na wyścigach" (Więzy miłości). W rol. głównych: Wallace Beery, Maureen Sullivan oraz trzej genialni bracia Marx.

——oOo——

„CYGANERIA" W OPERZE KRAKOWSKIEJ. W poniedziałek, dnia 20 bm. daje opera krakowska arcydzieło muzyki włoskiej G. Puccini'ego „Cyganerię", z gościnnym występem: V. Cretzoin, N. Badescu, D. Badescu, S. Tassiana i E. Płońskiego.

DZIŚ PREMIERA „JEJ SYNA" WALENTYNY ALEXANDROWICZ. Dziś w środę ukaże się na scenie Teatru im. J. Słowackiego sztuka Walentyny Alexandrowicz p. t. „Jej syn". Młoda autorka wybrała na debiut sceniczny temat o głębszym problemie: dramatyczny konflikt między matką i synem, skomplikowany przez tragiczny zbieg okoliczności. Obsadę sztuki stanowią: J. Korecka, R. Pawłowska, B. Janikowska, T. Burnatowicz, S. Czajkowski, oraz H. Bielska, E. Jaworska, M. Kierzkowa, K. Opalińki, R. Wroński. Sztukę przygotował scenicznie reż. J. Karbowski, dekoracyjnie K. Gajewski.

TRZY SIOSTRY HALAMA W STARYM TEATRZE. Loda Halama, znakomita polska tancerka, której nazwisko w świecie teatralnym jest dziś jednym z najbardziej popularnych, po sukcesach zdobytych ostatnio w Ameryce, wystąpi z jedynym wieczorem tańca w czasie „Dni Krakowa", t. j. **w piątek 17 bm.** w Starym Teatrze przy współudziale sióstr, równie świetnych tancerek **Alicji i Eny.** — W bogatym programie szereg najnowszych kreacyj jak Rytm amerykański, Riquette, Awanturnica, Krakowska niedziela i inne.

——oOo——

Zmiana statutu T. S. L.

W dniach 11 i 12 czerwca obradował w Krakowie *Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów TSL.* Plenum Zjazdu, obradujące przy udziale ponad 450 delegatów pod przewodnictwem prezesa Witolda Ostrowskiego uchwaliło projekt *nowego statutu.* Uchwalony statut jest statutem ramowym.

Prokurator zajmie się nadużyciami w spółce „Caro"

W poniedziałek wieczorem odbyło się posiedzenie Komisji Prawniczej Rady Miejskiej pod przewodnictwem p. prezydenta Kaplickiego. Komisja zajęła się sprawą wykonania uchwały Rady Miejskiej z 3 marca b. r. polecającej Komisji Prawniczej ustalić ostatecznie te

osoby, które winny być pociągnięte do odpowiedzialności za fatalną gospodarkę przedsiębiorstwa „Caro".

Referent Komisji, p. Czuchajowski, zgłosił na posiedzeniu wniosek o powołanie specjalnej podkomisji, która miałaby jeszcze raz zbadać całą sprawę. Podkomisja miała się składać z członków komitetu, który badał sprawę „Cara", nadto z radnych dra Kuśnierza i dra Rozmarynowicza. Przeciwko wnioskowi wystąpił radny dr Kuśnierz imieniem Polskiego Bloku Obr. Chrześcij. Krakowa i domagał się ostatecznego zlikwidowania sprawy. Elaborat w sprawie „Cara" przedstawiony Radzie miejskiej na tajnym posiedzeniu zawiera dostateczny materiał, formułujący konkretne zarzuty wobec członków Rady nadzorczej „Cara" i wymienia osoby odpowiedzialne za złą gospodarkę „Cara". Nie pozostaje obecnie nic innego — mówił dr Kuśnierz — do zrobienia, jak wyciągnięcie konsekwencji z elaboratu i natychmiastowe oddanie sprawy prokuratorowi. Wywiązała się długa dyskusja. Niektórzy członkowie Komisji twierdzili, że należałoby materiał elaboratu przedstawionego Radzie sprecyzować i popierali wniosek w sprawie wyboru podkomisji. Po przerwie referent, p. radny Czuchajowski oświadczył, że

całkowicie przyłącza się do wniosku radnego Kuśnierza.

Wreszcie komisji przedstawiono do uchwalenia wniosek dra Kuśnierza uzupełniony przez radnego Czuchajowskiego, który mówi: 1) Komisja wzywa Zarząd miasta Krakowa do skierowania do prokuratora Sądu Okr. w Krakowie odpisu sprawozdania komitetu Rady miejskiej dla zbadania gospodarki spółki „Caro" najpóźniej do dni 14 celem ewentualnego pociągnięcia do odpowiedzialności osób objętych tym sprawozdaniem. 2) Komisja powierza podkomisji w składzie dotychczasowego komitetu do zbadania sprawy gospodarki dawnego „Cara" i opracowanie projektu dokładnie określonych postulatów odnośnie

decyzji, które osoby i, za jakie czyny należy pociągnąć do odpowiedzialności cywilnej bądź też karnej

i przedstawienie go Komisji Prawniczej do dni 14 celem ewentualnego dołączenia tego materiału prokuratorowi wraz z odpisem całego sprawozdania dotyczącego gospodarki „Cara".

Za wnioskiem tym opowiedziało się 9 członków Komisji, przeciwko wnioskowi 6. Rzecz charakterystyczna, że przedstawiciel PPS, p. Rosenzweig, głosował przeciwko wnioskowi.

Po świeżych rewelacjach

Dowiadujemy się, że p. wojewoda krakowski dr Tymiński wezwał w poniedziałek do siebie p. R. Radzyńskiego, b. wiceprezydenta miasta. Wezwanie to ma prawdopodobnie łączność z ustąpieniem p. Radzyńskiego ze stanowiska wiceprezydenta miasta.

Według pogłosek, pochodzących z kół zbliżonych do Zarządu miejskiego, prezydent Kaplicki zarządził dochodzenia w sprawie gospodarki w kamieniołomach miejskich.

Uchwały Zjazdu Katolickiego Związku Kobiet

Obrady Zjazdu Katolickiego Związku Kobiet trwały w poniedziałek do późnego wieczora. Pod koniec obrad dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego obecnie wchodzą: z nominacji przez Episkopat p. prez. Zofia Rzepecka i dyr. Janina Strawińska, z wyboru panie: dr Zofia Włodkowa, Felicja Chmielewska, Janina Kubicka, Łucja Władyczyna, Jadwiga Ruszkowska, Paulina Ruszkowska, Maria Stojowska, Halina Mazaraki, Maria Jordanowa, Helena Sołtanówna, Wanda Mańkowska, Maria Findeisen i Zofia Sicińska.

Następnie Zjazd uchwalił następujące rezolucje:

Zebrane na Zjeździe Związkowym Katolickiego Związku Kobiet, delegowane postanawiają stosować się wiernie do uchwał Synodu Plenarnego, a w domach swych, rodzinach i otoczeniu szerzyć tych uchwał znajomość, budzić dla nich poszanowanie i zachęcać do ich wypełniania.

Zważywszy, że statut K. S. K. wskazuje nam w swych zadaniach na obowiązek krzewienia katolickiego ducha obywatelskiego i zrozumienia spraw państwowych — postanawiają delegowane:

1) budzić w szkole i otoczeniu serdeczną i głęboką miłość Ojczyzny,

2) rozwijać poczucie odpowiedzialności za byt i rozwój państwa,

3) szerzyć zrozumienie potrzeby ofiarności dla spraw dobra ogólnego,

4) wychować dzieci w katolickim duchu obywatelskim,

5) dokładać wszelkich starań, aby działalność społeczna, państwowa oparta była o zasady katolickie,

6) rozwijać żywe zainteresowanie dla spraw państwowych, zwłaszcza dla spraw kształcenia dzieci i młodzieży oraz obrony kraju.

W tym celu polecamy naszym członkiniom według możności:

A) popieranie rozwoju instytucji mających na celu obronę kraju jak L. O. P. P., Czerwony Krzyż, Ligę Morską i Kolonialną, Fundusz Obrony Narodowej,

B) przygotowywanie się teoretycznie i praktycznie w zakresie:

a) higieny i ratownictwa ogólnego,
b) opieki nad dzieckiem i higieny dziecka,
c) obrony przeciwgazowej,
d) prowadzenia gospodarstwa zbiorowego (szwalnie, pralnie itd.)

Nodto uchwalono przebłagać Boga za zbrodnię popełnioną przez komunistę w Luboniu, przeciwstawiać się napaściom na Kościół i jego sługi, rozwijać działalność za zwiększeniem liczby członkiń oraz pozyskiwać do stowarzyszeń A. K. mężów i młodzież.

W drugim dniu Zjazdu, we wtorek, odbyło się zebranie dyskusyjne prezesek, sekretarek generalnych i członkiń zarządów K. S. K. w Domu św. Jadwigi przy ul. Krupniczej 38. W czasie zebrania wygłoszono następujące referaty: „Prądy radykalne wsi" (ref. p. Jerzy Turnau), „Metody pracy apostolskiej wśród kobiet zarobkujących" (ref. ks. kan. Ryba), „P. K. do O. K. — a my?" (ref. p. Sołtanówna), sprawy organizacyjne (p. Strawińska i p. Sicińska), omówienie projektu nowej ustawy, dotyczącej nierządu (ref. p. Małecka).

Walka o urlopy w krakowskich fabrykach czekolady

W pierwszych dniach czerwca w krakowskich fabrykach czekolady odbyły się jednogodzinne strajki demonstracyjne dla poparcia wysuniętego postulatu o pełnopłatne 8 i 15-dniowe urlopy. W fabryce Piaseckiego strajkowali również robotnicy należący do Ch. Z. Z. W związku z tym w „Naprzodzie" ukazała się jak zwykle zresztą, kłamliwa notaka pełna insynuacji pod adresem Ch. Z. Z. oraz przypisująca całą zasługę podjętej akcji klasowym związkom.

Tymczasem, jak nas informują, oddział Ch. Z. Z. w fabryce Piaseckiego postulat o pełnopłatne urlopy wysunął już w marcu podczas pertraktacyj z firmą o układ zbiorowy pracy.

W czasie toczących się rozmów Ch. Z. Z. z firmą Piasecki, klasowe związki zawarły układ obejmujący większość fabryk czekolady w Krakowie, przy czym sprawy urlopowe nie zostały uregulowane. Wówczas firma Piasecki zasłoniła się wobec Ch. Z. Z. tym, że nie może sprawy urlopów uregulować inaczej jak to przewiduje układ z klasowymi związkami zawodowymi.

Po upływie trzech miesięcy klasowe związki wykorzystały inicjatywę Ch. Z. Z. podejmując odpowiednią akcję. Ch. Z. Z. uważając postulat pełnopłatnych urlopów za własny i słuszny, podjęło równocześnie strajk demonstracyjny.

Tak więc wygląda „dywersyjna" i „zdradziecka" robota Ch. Z. Z., o której pisze „Naprzód". Insynuacjami i kłamstwami chce się zatrzymać żywiołowy rozwój chrześcijańskiego ruchu zawodowego. Próżne wysiłki. Robotnik coraz silniej przekonywuje się do Ch. Z. Z., nie chcąc iść na pasku żydowsko-socjalistycznych prowodyrów.

Wycieczka na Maciejową i Stare Wierchy

Liga Popierania Turystyki organizuje dnia 16 czerwca wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Rabki-Zdroju pod hasłem „Wycieczka na Maciejową i Stare Wierchy" za 5.00 zł w obie strony. Odjazd z Krakowa dnia 16. VI. o godz. 8.30, odjazd z Rabki-Zdroju o godz. 18.33, przyjazd do Krakowa o godz. 21.25.

——x——

ODPOWIEDZI REDAKCJI: „13", Kraków. Utwór zakwalifikowany do druku. Prosimy o podanie nazwiska.

——oOo——

Sygnatura: Km. 605 i 607/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tuchowie, mający kancelarię w Tuchowie, ul. 3-go Maja, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 sierpnia 1938 r. o godz. 10-ej w Sądzie Gr. w Tuchowie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużn. Józefa i Anieli Kozaków w Kowalowej, pow. Tarnów, nieruchomość 1) lwh. 7 a ks. gr. gm. kat. Kowalowa o obszarze 8 morgów 1541 sążni. Na realności stoi dom drewniany kryty dachówką, stajnia, 2 stodoły, spichlerz wszystkie drewniane i piwnica z kamienia. Obok 2 stawy. 2) lwh. 246 gm. kat. Kowalowa o obszarze 6 morgów 673 sążni. Realności stanowią gospodarstwo wiejskie i mają urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Tuchowie.

Ad 1) Nieruchomość została oszacowana na sumę 19.454 zł 76 gr., ad 2) 6.410 zł 62 gr., cena zaś wywołania ad 1) wynosi zł 14.591 gr 07; ad 2) 4.807 zł 97 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad 1) zł 1.946.—; ad 2) 642.— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Tuchowie.

Dnia 30 kwietnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Tuchowie.

HENRY BORDEAUX 55
Członek Akademii Francuskiej.

Chrzestny ojciec

Powieść współczesna.

Autoryz. przekład: Zofii z Kosińskich Mussilowej.

— Niechże jej pan nie zniechęca. Wezmę to za osobistą obrazę. Obiecałam przecież wybadać pana.

— Jakto, obiecała pani pannie Aleksandrze mnie wybadać? — pytał z zaniepokojeniem.

— Nie, mojemu mężowi.

Pan Sollar należał zatem do spisku. Kapitan spoglądał z bólem na tę tak piękną, nieosiągalną dla niego kobietę, która nigdy nie powinna się dowiedzieć o jego prawdziwych uczuciach. Gorzko też sobie wyrzucał, że zabrnął w tą dziwną i beznadziejną sytuację, a jednak nie mógł się zdecydować na przyjęcie narzeczonej z jej własnie rąk.

Formalnie zatem błagał:

— Niech mi pani pozwoli raz jeszcze samotnie wyruszyć w świat. Muszę poradzić się morza, mego starego przyjaciela, a może zdecyduję się po powrocie.

Zgodziła się na tę zwłokę i rzekła:

— Doskonały pomysł z tym morzem.

Spodziewała się, że samotność wśród przestworza wód przemieni jego nieszczęśliwą miłość do niej w jedno z tych nierealnych marzeń, które towarzyszą czasami całemu życiu ludzkiemu bez sprzeciwiania się jego realnym potrzebom. Stanie się dlań po tej podróży jakimś bożyszczem morskim, podobnym do tych, którymi zdobiono niegdyś dzióby okrętów. A za powrotem będzie spragniony prawdziwej miłości i chętnie skieruje swe uczucia ku Aleksandrze.

Lecz Aleksandra intuicyjnie wyczuła, że sprawy jej nie stoją pomyślnie, toteż podczas obiadu źle ukrywała swe rozczarowanie. Po czym wojownicze jej usposobienie wzięło górę i sama chciała sobie wywalczyć pożądany rezultat. Niestety, wnet musiała się cofnąć napotkawszy na nieprzezwyciężony opór z jego strony.

— Nie trać nadziei, szepnęła jej Sabina, gdy kapitan odszedł.

Odtrącona dziewczyna rozpłynęła się w wyrzutach:

— Jesteś złą dyplomatką i w niczym nie chcesz nam pomóc. Od chwili, w której sama zrobiłaś świetny mariaż, nasza przyszłość stała ci się obojętną.

Niemniej zdziwiony był i mąż Sabiny. Zadokumentował to nawet słowami:

— Pocóż w takim razie przychodził tak często? Sądziłem, że jesteś zręczniejszą.

Takto bywa zazwyczaj wynagradzane nasze poświęcenie.

Wkrótce potem Sabina poczuła się przy nadziei. Był to dla niej okres bardzo przykry, który pozbawił, tak jej twarz, jak i postać wszelkiego uroku. Gdy kapitan „Nettuna“ powrócił z Buenos-Aires zastał ją zmienioną do niepoznania. Jak to doskonale przewidziała w podróży przetrawił swą miłość zamieniając ją w poetyczne marzenie i chętnie skierował swe realne uczucia ku Aleksandrze, której zaborcze usposobienie wcale nie zamierzało z niego zrezygnować. Gdy w końcu oświadczył się o nią oficjalnie państwu Sollar, dziewczyna tryumfowała nie szczędząc Sabinie docinków:

— Widzisz teraz, że umiem sama najlepiej pokierować swym losem.

Pan Sollar dalekim był w tej chwili od wszelkich innych zainteresowań, poza myślą o swem przyszłym ojcostwie. Z dumą oznajmiał to wśród przyjaciół i podwładnych. Przyszły admirał, czy też przyszła Sylwia mieli przychodzić na świat z rozgłosem, co znów drażniło do najwyższego stopnia bez przerwy bardzo cierpiącą Sabinę. — Wstawała z łóżka późno i niczego nie lubiła więcej, nad samotne poranki po wyjściu męża do biura. Wówczas przywoływała całą duszą maleńką istotkę, którą nosiła w łonie, a wszelkie przez nią ponoszone cierpienia stawały jej się słodkie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Czytajcie i rozpowszechniajcie dziennik katolicki „GŁOS NARODU“

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.